Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 37. — Rok II. Kraków, dnia 14 września 1930 roku. Cena egz. 20 groszy

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4.00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16.— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6 Tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ:

I. strona wiersz mm	75	groszy.
Kronika	50	"
Nadesłane	40	"
Zwykłe	30	"

Jakim Naród, takim Sejm.

Frontem przeciw żydom, Niemcom, Ukraińcom, Białorusinom. Kobiety Polskie do czynu!

Kraków, 9 września 1930.

Nareszcie nasze społeczeństwo odetchnęło z ulgą. Nareszcie sejm i senat, które okazały się niezdolne do wszelkiej pracy, rozwiązano i rozpisano nowe wybory do sejmu na 16 a do senatu na 23 listopada. Jako pismo, mające za zadanie walkę ze żydostwem, jest „Hasło Podwawelskie" przy swoim charakterze nawskróś chrześcijańskim równocześnie apolitycznem, znaczy to, że we walki partyjne się nie miesza. Nie znaczy to atoli, byśmy w tej walce nie mieli wyłuszczyć naszych poglądów na przyszłe ukształtowanie się stosunków w Polsce.

Przyszły sejm, jakikolwiek będzie jego skład, nie będzie mógł przejść do porządku nad dwoma, zwłaszcza zagadnieniami, które rozwiązać będzie musiał. **Pierwszem to zmiana konstytucji, drugiem to rewizja naszego systemu podatkowego.** Zmiana konstytucji, która ma wszystkim dzieciom Polski zapewnić, aby im dobrze było w Ojczyźnie, **wymagać musi od składu przyszłego sejmu, aby w nim zasiadały jak najtęższe,** jak najkrytyczniejsze i jak najwięcej przewidujące umysły. Nie mamy nic przeciw temu, by robotnicy czy drobni rolnicy nie mieli mieć w ciałach naszych prawodawczych swych przedtawicieli, **lecz niech to nie będą prości tylko krzykacze o umyśle ptasim,** jakich w ostatnich sejmach mieliśmy wielu, **lecz ludzie zrównoważeni, myślący, poważni.**

By skład przyszłego Sejmu i Senatu stanął na wysokości swego zadania, do tego koniecznie potrzebną jest dobra wola wszystkich wyborców, a zatem całego narodu. Zaniechać poinniśmy walk partyjno - klasowych, łączyć się nie dla dobra tej czy owej partji, lecz dla dobra narodu. **Stanąć do urny powinniśmy nie jako malkontenci narodowi, lecz jako naród, pragnący naprawy całego ustroju Rzeczypospolitej.** Jakim naród takim Sejm, a jakim Sejm, takim Rząd. Dla tego też zaniechać powinniśmy waśni wszelkich stanowych czy klasowych a pójść do wyborów, ponoszeni jednem wspólnem pragnieniem: „aby dobrze było Ojczyźnie".

Najwięcej taktu i rozwagi wymagać czasy wyborcze będą od tych, co stanowią w Kraju największą liczebną jego siłę, jego kość pacierzową, którzy są najwięcej obarczeni podatkami, którym jako żywiołowi najwięcej twórczemu i produktywnemu **naj więcej zależeć powinno na możności życia i wykonywania swych obowiązków i utrzymywania i rozszerzania swych warsztatów pracy z korzyścią dla Ojczyzny ku pożytkowi własnemu, t. j. średniemu rolnictwu, rzemiosłu drobnemu i większemu kupiectwu, urzędnikom i zarobkującej inteligencji.**

Zwłaszcza na zachodzie Polski, za tem na Pomorzu, w Wielkopolsce, na Śląsku, w Małopolsce, w zachodniej części Królestwa nie powinniśmy się rozproszkować na partje i partyjki, nie powinniśmy jako kulturalnie najwyżej stojący w Polsce, jako najwięcej cierpiący pod naciskiem śruby po datkowej tworzyć niezliczonych list wyborczych, **lecz skupić się, zcalić, zcementować, jak najmniej zgłaszać list wyborczych, a na nich zamieszczać tylko nazwiska kandydatów, których przekonania i uczucia narodowe nie podpadają żadnej wątpliwości, o których rozumie i takcie politycznym jesteśmy jaknajgłębiej przekonani, których życie i działalność życiowa jest nam rękojmią, że nie będą pragnęli wygrywać jednej warstwy narodu ku szkodzie drugiej,** a natomiast wszelkie ciężary i wszelkie świadczenia rozłożyć będą usiłowali równomiernie na cały naród.

I niechaj nikt nie sądzi, że takie zestrzelenie się ducha i dążności nie jest w Polsce możliwe. Wszakże na taką jedność zdobył się już Poznań, który w dniu 7 września b. r. urządza olbrzymi wiec protestacyjny przeciw niemieckim zakusom rewizjonistycznym, a w którym wszelkie stronnictwa biorą udział od Bezpartyjnego Blo

Sąd okręgowy w Krakowie Wydział IV.

Dnia 2 września 1930 r.
Sygn. IV. Pr. 33/30.

Sąd okręgowy — Wydział IV karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu 2 września 1930 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego wydał następujace postanowienie:

Zatwierdza się po myśli §. 489 austr. p. k. zarządzoną przez Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie, dnia 28 sierpnia 1930 roku., a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie w dniu 28 sierpnia 1930 r. konfiskatę czasopisma „Hasło Podwawelskie" z daty Kraków, 31 sierpnia 1930. Nr. 35 z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 2 pod napisem „Chwasty i Kąkole", a to od słów „Jak Amerykanie" do słów „więcej niż psem", albowiem treść tegoż artykułu zawiera znamiona występku z §. 305 u. k.

Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu.

Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku urzędowym, oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie".

Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Podpis nieczytelny.
Sędzia okręgowy.

ku Współpracy z Rządem poprzez Endecję, Chadecję, N. P. R., Piast, Obóz Wielkiej Polski aż do P. P. S. **obydwóch odłamów. Więc jest zgodna współpraca wszelkich stronnictw możliwą, skoro chodzi o bezpieczeństwo naszych granic zachodnich.**

Ależ na Boga, przyszły Sejm, przyszły Senat będzie miał za zadanie czuwać nietylko nad bezpieczeństwem granic zachodnich, nietylko nad przynależnością Pomorza i Śląska do Polski, **lecz nad bezpieczeństwem całej Polski, w którą wrogowie jej niepodległości uderzają już dziś taranem zniszczenia.**

Jedni być powinniśmy, by jaknajmniejszą ilość posłów mniejszościowych dopuścić do ciał naszych prawodawczych, tych jawnych dziś już wrogów państwowości polskiej, a zatem Niemców, żydów, Ukraińców, Białorusinów. **W Państwie Polskiem nam Polakom, którzyśmy za jego wolność krwawili i cierpieli, robić należy porządek i dla tego dziś już wołamy, by stworzyć na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Śląsku front zwarty, zcalony przeciw Niemcom, w Małopolsce przeciw żydom i Ukraińcom, na Kresach Wschodnich przeciw Białorusinom: o jedność ducha, Białorusinom:**

o jedność ducha,
o jedność myśli,
o jedność poczynań,
o jedność zapatrywań,
o jedność usiłowań,

dla ugruntowania, dla zabezpieczenia mocarstwowego stanowiska Polski, dla Jej przyszłości, dla Jej chwały.

W usiłowaniach tych do apelu, do pracy stanąć powinny kobiety polskie i łagodzić i przeistaczać zadzierżyste popędy partyjne swych mężów. Wszakżeż im najwięcej zależeć powinno, by ciepło, dostatnio słonecznie i szczęśliwie było w domach polskich. **Niechaj więc pierwsze zrozumieją, że największy wróg nas samych to partyjnictwo.** Gdy to przezwyciężymy, łatwo damy sobie radę z wrogami wewnętrznymi Polski:

z żydami, Niemcami, Ukraińcami i Białorusinami.

Bądźmyż raz chociaż **jedni, jedni, jedni, jak nimi być umiemy na polach walk, gdy bronić nam należy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski.**

Esteha.

Manifest do całego Polskiego świata chrześcijańskiego.

ŻĄDAMY OD NOWEGO SEJMU OPODATKOWANIA ŻYDÓW WZBOGACONYCH NA WOJNIE I NA INFLACJI. — W POLSCE ODRODZONEJ, KRWIĄ NASZYCH OJCÓW I DZIECI, JESTEŚMY W ŻYDOWSKIEJ NIEWOLI EKONOMICNEJ.

Lwów, 7 września 1930 r.

Wojna światowa, tudzież bolszewicka i ukraińska, straszna, okrutna, była dla jednych obywateli **olbrzymiem nieszczęściem!** Setki tysięcy a nawet miljony obywateli zostało zupełnie zrujnowanymi, zniszczonymi i dziś są Łazarzami.

Wojna straszna, okrutna dla jednych, była jednak dla drugich obywateli **olbrzymiem dobrodziejstwem. Setki tysięcy żydów w Polsce zawdzięcza wojnie swoje olbrzymie majątki!**

W czasie, gdy prawie każdy Polak szedł na front, gdy pług wojny bezlitośnie oraz ziemie Polskie zbroczone rzęsiście krwią Polaków - chrześcijan, ojców rodzin lub ich dzieci, gdy stanęły zniszczone wojną chrześcijańskie warsztaty pracy, a biednemu rolnikowi zabierano drogą rekwizycji wojskowych cały plon jego pracy, **żydzi nie biorący osobiście żadnego udziału we walkach, zajęli wszystkie ekonomiczne placówki w Polsce** i oszustwem, paskarstwem i osławioną lichwą wojenną robili miljony. Od zniszczonych wojną katolików wykupili 90 proc. kamienic, wykupili prawie wszystkie akcje i udziały w rozmaitych dawniej chrześcijańskich przedsiębiorstwach, wykupili lokale przemysłowe i sklepowe a nawet większe mieszkania po miastach. **Oszustwa wojenne, paskarstwa i złodziejstwa żydowskie nie miały podczas wojny żadnych granic.** Pamiętamy wszyscy dobrze **jak to złodziejski żyd z Przemyśla,** (nazwiska nie możemy sobie przypomnieć, może kto z P. T. Czytelników „Hasła Podwawelskiego" poda nam), fabrykant obuwia dla wojska, chcąc się jak najrychlej wzbogacić, robił dla żołnierzy idących przy 30 stopniowym mrozie na front, **buty z papierowemi podeszwami.** A gdy kilka tysięcy żołnierzy (katolików) poodmrażało nogi i wzburzona opinja publiczna przez Małopolską (Galicyjską Prasę) zażądała ukarania winnych, żydowska Austrja skazała tego żyda na śmierć. Wyrok wykonano w nocy w Krakowie jednak jak publicznie mówiono, odnośny żyd zdołał się wykupić i uciekł do Wiednia, a dla pozorów na jego miejsce rozstrzelano jakiegoś jeńca. A dziś może ten oszust przebywa w Polsce jako miljoner.

Za czasów inflacji, pełnemi rękami czerpali **żydzi** z kas państwowych pełnowartościowe marki, oddając później państwu bezwartościowe świstki papieru.

Skończyła się wojna. Polacy chrześcijanie wrócili z wojny okaleczeni z ranami i schorowani, wrócili na ruiny i zgliszcza swych domostw i warsztatów pracy.

Żydzi dorobiwszy się podczas wojny i inflacji olbrzymich majątków zawładnęli całem życiem ekonomicznem Polski. **A Polacy dostali się w ekonomiczną niewolę żydów.** Nawet Sejm był w ich rękech, gdyż przeważna część posłów katolików, to byli szabes-goje idące we wszystkiem na ręce żydom. Najjaskrawszym obrazem naszej obecnej ekonomicznej niewoli u żydów są **Targi Wschodnie** we Lwowie. Po za działem Targów bydła, koni, królików lub płodów rolnych, prawie cały przemysł stoi pod znakiem żydowskim a **eksponaty firm żydowskich stanowią 95 proc.** A i tych kilka firm katolickich jest stale upośledzonych w mrowiu żydowskiego morza i tendencyjnie odsuwanych na drugi plan.

Politycznie żydzi w Polsce spowinowaceni i spokrewnieni z żydami w Austrji, wzdychają do dawnej żydowskiej Austrji. By zaś osłabiać stanowisko Polaków w Polsce, **sympatyzują a nawet popierają materjalnie seperatystyczny ruch ukraiński w Polsce!!**

Przystąpimy wkrótce do wyborów nowych posłów!!

A hasło nasze jest następujące:

1) **Sejm Polski musi być chrześcijański i bez szabesgojów podstawionych przez żydów.**

2) **Żądamy rewizji ksiąg gruntowych i opodatkowania żydów wzbogaconych na wojnie i na inflacji, przy** czem za podstawę do wymiaru podatku ma być wypośrodkawana różnica w stanie posiadania przed wojną i po wojnie!

3) **Żądamy jednorazowego opodatkowania wszystkich żydów akcjonarjuszów i udziałowców!!**

Fundusze w ten sposób zebrane nierhaj idą **na odbudowę zniszczonych chrześcijańskich warsztatów pracy i na zasilenie gospodarstw zniszczonych rolników!** A wtedy nastąpi równowaga gospodarcza chrześcijan z żydami **i umożliwiona będzie chrześcijanom niezależność pracy ekonomicznej! Dzisiaj bowiem jesteśmy w ekonomicznej niewoli u żydów!**

Zatem tylko słuszne i sprawiedliwe opodatkowanie wzbogaconych na wojnie i na inflacji żydów może wyrwać społeczeństwo chrześcijańskie z ekonomicznej niewoli żydowskiej. **Do tego mamy prawo i tego domagamy się id Rządu i tego domagać się będziemy od przyszłego Polskiego chrześcijańskiego Sejmu, mniej opanowanego przez żydów i szabes-gojów.** Zaznaczamy w końcu, że nawet Rządy Angielskie i Amerykańskie, zaraz w pierwszych latach po wojnie przeprowadziły u siebie ustawowe daniny majątkowe od wzbogaconych na wojnie swoich obywateli, a w Polsce niczego dotychczas nie zrobiono dla ofiar wojny i inflacji.

Zaznaczamy, że ustawa powyższa nie będzie wcale antyżydowska. I nie będą mogli krzyczeć żydzi przed całym światem na upośledzenie. Oddadzą oni tylko cząstkę tego, co zrabowali na chrześcijanach.

Lwowianin.

W chwili gdy złowrogi pomruk wojenny daje się słyszeć od ścian Rzplitej Polski.

Nigdy jeszcze od chwili Zmartwychwstania naszej Ojczyzny nie słyszeliśmy tak złowrogich pomruków wojennych jak w czaach obecnych. Bolszewja, uzboojona od stóp do głowy! Z nędzy i głodu pozwala zamierać miljonom swej ludności, lecz łoży kosztem jej zdrowia i życia na wojsko. Przemysł gazowy z pomocą Niemiec rozwinęła do niebywałych granic. Lotnictwo postawiła na jednym z najwyższych poziomów w Europie. Flotę stworzyła najsilniejszą na Bałtyku. Armję lądową zaopatrzyła w najnowszy sprzęt wojenny. **Od stóp do głowy uzbrojona wyczekuje sposobnej chwili, by, podbechtiwana przez swe żydowskie carzątka, w proch podeptać traktat wersalski i wszelkie układy, z takim trudem doprowadzone do skutku z innemi narodami wzniecić wojnę wszechświatową, chyba nie by ujarzmić — Szwajcarję.**

Prezes Rady Wojennej — Woroszyłłow, naczelny wódz armji bolszewickiej, wyaźnie powiedział:

„W chwili obecnej armja, jako taka, przestała już grać podstawową i dominującą rolę w przygotowaniu przyszłyct starć zbrojnych. Kraj cały, jego ekonomika, w pełnym zakresie, — więc przemysł, rolnictwo i transport — dalej jego intytucje kulturalne i siły naukowe, to wzystko są dźwignie, które już teraz muszą być wprawione w ruch dla przygotowania przyszłych straszliwych starć!"

ROSJA DZISIEJSZA.

Toteż całe życie rosyjskie przeistoczone zostało w jeden obóz militarny stanowiący potężne koszary. Uniwersytety i szkoły średnie szkołami są wojennemi, a uczniowie ich prócz ćwiczeń fizycznych odbywać muszą perjodyczne manewry i latem przebywać w obozach wojennych. W zakładach przemysłowych, zwłaszcza metalurgicznych i chemicznych, zaprowadzono dwuletnią służbę wojskowo - produkcyjną, połączoną z wyćwiczeniem wojennem. W ten sposób stwarza Bolszewja liczne kadry robotników o wysokiej jakości technicznej, potrzebne do zmobilizowania przemysłu dla celów wojennych. Rolnicy muszą odbywać trzyletnią służbę wojskową, przystosowaną do kalendarza rolniczego, i podlegają w całym zakresie swego życia dyscyplinie wojskowej, wykonują wszelkie ćwiczenia i lekcje wojkowe, wykonując równocześnie roboty rolnicze. Wreszcie stworzono t. zw. instytucję „liczeńców". Do niej należą kapłani wszelkic hwyznań i kultów, członkowie rodziny carskiej, pozbawieni praw politycznych, członkowie byłej żandarmerji i policji carskiej i zbrodniarze. Tych to „liczeńców" czyli dawniejszych „burżui" powołano do bezpłatnych lecz przymusowych robót wojskowych. Są to niewolnicy w służbie wojskowej.

W ten to sposób przygotowuje się Rosja do uderzenia w niedalekiej przyszłości na swych sąsiadów, a głównie na Polskę i bez wątpliwości z namowy, za pieniądze i z pomocą Niemiec, by Polskę zaszachować na wschodzie w przyszłej wojnie francusko - polsko - niemieckiej.

Przecież „Germania", wpływowe pismo niemieckie opublikowała w tych dniach artykuł, w którym oskarża upatrzonego na wodza Reichswehry gen.Hamm ersteina, że jest wielbicielem armji sowieckiej, że niema dla niej dość słów uznania, że posiada ogromne sympatje dla rządu sowieckiego. Powołanie go zaś na wodza Reichswehry oznacza, że Niemcy dążą do ścisłej współpracy między armję sowiecką a niemiecką, aby osaczyć Polskę, przeciw której i Litwę podjudzały.

UKRAINA MAŁOPOLSKA.

We Wschodniej Małopolsce hulają znów Ukraińcy, — czerwony kogut nie znika ze wsi i majątków polskich. **Generałom polskim grozi się śmiercią, ludność polska żyje pod ustawiczną grozą ciągłych zamachów i krwawych zbrodni terorystów ukraińskich.** Posłowie ukraińscy sieją wrogą Polsce propagandę z mównicy sejmowej, na międzynarodowych zjazdach parlamentarnych i na wiecach. Synowie kleru ukraińskiego tworzą bojówki ukraińskie i bandy podpalaczy, popi ukraińscy ostentacyjnie biorą udział w pogrzebach morderców i bandytów a biskupi ukraińscy milczą. Posłowie ukraińscy rozsiewają bezwstydne fałsze i oczczerstwa i wzywają do czynnej walki z państwowością polską. Zbirowie ukraińscy odcinają Lwów od światła i świata, koleje narażają na katastrofy, policjantów polskich mordują **i dzieje się to wszystko w chwili, gdy w Niemczech wzmaga się propaganda antypolska, kiedy żyd z Trewiru Trewiranus wrzeszczy, że rewizja granic wschodnich Niemiec nastąpić musi, kiedy woła o wzrot Pomorza, Śląska i Wielkopolski a zapewne wrzeszczeć będzie dyplomacja niemiecka w Genewie, że Polska nie może opanować rozruchów, że granice Polski źle zostały wytyczone, że krzywdzą one nietylko Ukrainę lecz i Niemcy.** Gra ta niemiecka jasna, bo zanadto przejrzysta, bo główne gniazdo szerszeni ukraińskich podnietę i pomoc posiada w Berlinie.

LITWA.

Na Litwie wpływy niemieckie jeszcze są silne. Aresztowano służalca Berlina Waldemaras'a, lecz silna organizacja oficerów, zwolenników jego domaga się jego powrotu. Dziennikarze po lokalach wznoszą okrzyk:

Na pohybel wrogom, niech żyje Waldemaras. Prezydent Smetona uległ z powodu takiego położenia prawie obłędowi. Noce spędza bezsennie. Każe się zamykać, cierpiąc na manję prześladowczą. **Pieniądz niemiecki i intrygi niemieckie i tutaj na Litwie czynią swoje, by tylko Polskę osaczyć.**

FRANCJA.

A we Francji, tej sojuszniczce naszej sprawuje ministerstwo spraw zagranicznych nieuleczalny na punkcie sympatyj niemieckich maniak Briand, lunatyk po gzymsach domków z kart się błąkający i obłędną pieśń o „Paneuropie" śpiewający. I nie widzi ten twórca coraz to nowych a nigdy nie urzeczywistniających się projektów politycznych, że Niemcy pobudowali już miny pod Francją, że Niemcy i Rosja z pomocą Ukrainy i Litwy podkładają miny „szedytowe" (materjał wybuchowy) pod Polskę, że pokój Europy jest nadwątlony, że lada chwila miny mogą eksplodować. Zapomina, że i w r. 1914 jako min. spr. zagr. mimo że prasa royalistyczna alarmowała o przygotowaniu się Niemiec, do wojny, jeszcze 29 lipca zapewniał z całą stanowczością: **że wojny nie będzie, że Niemcy są za rozumni, by ją wypowiadać.**

Napróżno woła ta przewidujący po lityk jak **Poincare, że pakt bezpieczeństwa, z takim trudem zawarty, został stopniowo przez Amerykę i Anglję skruszony**, że najważniejsza kolumna gmachu wersalskiego runęła, że Niemcy wołając dziś o Pomorze i Śląsk już wspominają o Eupen, Malmedy, Austrji, nawet o Zurychu, a jutro wołać będą o Alzację i Lotaryngję. Przestrzega, że naruszenie granic na wschodzie to groźba ponownej wojny ludów.

Dobrze poinformowane pismo „Mercure de France" dowodzi, że Niemcy przewidują równoczesny atak na wschodzie i na zachodzie.

A „Action Francaise", która przepowiedziała wojnę w r. 1914, przestrzega dziś znowu, że wojna wybuchnie najdalej za 4 lata, a może wcześniej. **Nic bowiem nie gwarantuje, że nie wybuchnie już w październiku b. r., bo dlaczegóż Niemcy w uwolnionej co dopiero z okupacji francuskiej Nadrenji gromadzą w tym miesiącu 100.000 stahlhelmowców na manewry.**

Może przesadne są te przestrogi Leona Daudet'a, lecz na baczności mieć się trzeba, mieć się należy.

W takiem położeniu znajduje się Europa na początku września 1930 r. A Polska?

Polska ku poważnym kroczy czasom.

TRZEBA NAM RZĄDU SILNEJ RĘKI I JASNEJ, ZDECYDOWANEJ, PROSTOLINIJNEJ POLITYKI. O WIĘKSZĄ OCHRONĘ KRESÓW. NIE POTRZEBA NAM ŻYDÓW NAUCZYCIELI W SZKOŁACH POWSZECNYCH CHRZEŚCIJAŃSKICH. — SPOŁECZEŃSTWO MUSI AMO AKCJĘ UJĄĆ W RĘKĘ.

Kraków, 7 września 1930

Żyjemy w czasach, w których przewidzieć nie ożemy co nam najbliższa przyszłość, może już jutro, przyniesie. Jeżeli taki wytrawny polityk socjalistyczny jak Daudet woła na łamach „Action Francaise", **że wojna wojna wybuchnie najdalej za cztery lata, a nic nie przeczy temu czy nie wybuchnie już w październiku b. r.**, jeżeli dzisiaj główny apostoł wojny niemiecki minister, żyd - przechrzta Treviranus dowodzi w Frankfurcie n. Odrą i w Królewcu, że za dwa lub trzy lata Niemcy będą mogły postawić żądania rewizjonistyczne i **do prowadzić je do skutku z pomocą siły wewnętrznej** (czytaj armji, Red) to jasne, że idziemy w Europie ku ważnym wydarzeniom dziejowym. Wobec takiego położenia nie od rzeczy będzie zastanowić się, w jakich warunkach zastałaby nas wojna, gdyby zgodnie z przewidywaniami Daudet'a wybuchła w październiku, jak **jesteśmy zabezpieczeni na zewnątrz, jak i przez kogo zagrożeni jesteśmy na wewnątrz.**

Na zewnątrz jesteśmy w dosłownem tego słowa znaczeniu osaczeni. Rosja do wojny gotowa, niemniej Niemcy, aczkolwiek jeszcze starają się w świat wmówić, że są rozbrojeni. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zbrojne wystąpienie przeciw Polsce Rosji postawiłyby na nogi również przeciw Polsce Niemcy. Litwa, jeszcze pozostająca na pasku Berlina, bez wątpienia zajęłaby wrogie przeciw nam stanowisko. Ukraińcy we Wschodniej Małopolsce, podbechtiwani przez Berlin, dużoby Polsce przyczynili kłopotu.

Niewątpliwie zmobilizowałaby Francja swe wojska na pomoc swej sojuszniczce — Polsce. Również i Rumunja obnażyć by musiała swój miecz przeciw Rosji. Czechosłowacji stanowisko byłoby conajmniej bardzo wątpliwe. **Mielibyśmy zatem pomoc, stojącą Niemcom otworem: Gdańsk, Wschodnie Prusy, Litwę.** Wschód i południe zagrożone przez Rosję i Ukraińców, zachód cały w ogniu z Niemcami: Polska znalazłaby się jak orzech w zębach dziadka gwiazdkowego. A na nieszczęście nie posiadamy z Węgrami wspólnej granicy, gdyż wówczas mogli byśmy jeszcze liczyć na ich pomoc zbrojną. **Niemcom atoli to osaczenie Polski jeszcze nie wystarcza.**

W „Deutsche Tageszeitung" znajdujemy artykuł, inspirowany zapewne przez wpływowe koła polityczne, w którym czytamy, że strategja niemieckiej polityki rewizyjnej wobec Polski prowadzona być powinna w trojaki sposób, aby zupełnie Polskę osaczyć:

po pierwsze: złączenie rzekomo wspólnych interesów, wiążących Niemcy z Włochami, przyczem Niemcy oczekują neutralnego zachowania się brytyjskiego rządu robotniczego;

po drugie: zbliżenie państw środkowo i południowo wschodniej Europy;

po trzecie: przeciągnięcie państw bałtyckich na swoją stronę.

Widzimy więc, że Treviranus polityki wojennej przez domaganie się rewizji granic wschodnich nie uprawia sam, lecz widocznie za zgodą i porozumieniem się z całym rządem i wpływowymi żywiołami politycznymi w Niemczech. Cel takiej polityki jasny: utrzymywać naród niemiecki w ciągłem naprężeniu, by to naprężenie w stosownej chwili módz wyzyskać przeciw Polsce.

Na zewnątrz znajdujemy się w położeniu bardzo trudnem.

A na wewnątrz. Wołanie Korsaka z czasów Sejmu Czteroletniego: skarbu i ojska dziś nabiera donioślejszego jeszcze znaczenia jak wówczas. Wojsko polskie, jak zawsze, tak i w przyszłej wojnie spełniłoby swe zadanie. Inna rzecz to wewnętrzny wróg, jakiego posiadamy od każdej ścianу Rzeczpospolitej. **Na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Śląsku Niemiec**, który bynajmniej nie ukrywa swego dla Polski wrogiego usposobienia. Na południu i południo wym wschodzie **Ukrainiec i Białorusin**, na północy znowu **Litwin i Niemiec**, a wewnątrz Kraju **żyd** — najgorszy i najniebezpieczniejszy ze wszystkich, który w każdej wojnie, jaką tylko Polska prowadziła, zdradą odwdzięczał się za dobrodziejstwa Polsce.

Niemcy! Kiedy w ostatnim czasie Rada Miejska w **Katowicach** uchwalała protest przeciw zakusom Treviranusa, Niemcy po odpowiedniem przemówieniu radnego Zimmermanna salę obrad opuścili. **Jawnie więc zupełnie okazali się wrogami polski mi.** Na Pomorzu wystawili Niemcy w Grudziądzu trzeci już bank, mają cy z pomocą dążyć rolnictwu niemieckiemu. Do r. 1927 suma kredytów jawnych, udzielanych rolnikom niemieckim, wynosiła 44 milj. zł., a prócz tego ileż wypłacono zasiłków tajnych, o których nie mamy szczegółowych danych?

Kiedy Niemcy za pomocą szykan najróżnorodniejszych starają się wyrugować Polaków z pogranicza swego, by tam mieć pewną ludność niemiecką, **my pozwalamy kapitałem z Rzeszy Niemieckiej utrwalać nietyl ko stan posiadania Niemców na naszych pograniczach, lecz go nawet rozszerzać.** I nie myślimy, że przez to osłabiamy wypróbowaną dla Polski siłę odporną Kaszubów i że sami przygotowujemy gniazda oporu niemieckiego na wypadek przyszłej wojny niemiecko - polskiej. Z tego powodu będą Śląsk i Pomorze bardzo zagrożonymi dla nas w przyszłej wojnie.

Ukraińcy. Z niekłamaną radością przyjęło całe społeczeństwo małopolskie i wogóle polskie oświadczenie naczelnika Suchenka, który łącznie z pobytem wiceministra spr. wewn. Pierackiego dokonał aresztowania sztabu ukraińskiej organizacji wojskowej, do przedtsawicieli pism ukraińskich. **„Władze państwowe, mówił, zdają sobie dokładnie sprawę, że oczynania robione były na rachunek poczynania robione były na obstalunek przez płatnych pachołków i zainteresowanych czynników obcych (niemieckich — Red.). Obecnie nadszedł czas, by położyć kres tej robocie".** Aresztowań dokonano też znacznych i dokonuje się nadal. W okolicy Borysławia znaleziono w lasach 34 klg. materjałów wybuchowych, pochodzenia niemieckiego. Na reszcie nasz rząd zabrał się z energją do ukrócenia huligaństwa ukraińskiego. Lecz nie należy na tem poprzestawać, lecz ciężką ręką, nieubłaganą nieustępliwością łamać bute i zbrodniczość zbirów ukraińskich i uczyć ich, że w państwie żyją polskiem, które ma dość siły, by unicestwić wszelkie zakusy wrogie państwu.

Białorusini. Jesteśmy świadkami, że białoruski klub poselski jest para wanem zabiegów komunistycznych. Aresztowano przecież **posła Dworzanina**, który na czele bandy komunistów wystąpił z bronią w ręku przeciw policji. W pow. wileńskim aresztowano **posła Maksyma Giełanowicza**, w którego mieszkaniu znaleziono większą ilość bibuły komunistycznej, kilka sztandarów z napisami antypaństwowymi i broń. Więc i białorusiński żywioł jest nam wrogo usposobony. I z nim policzyć nam się należy.

Żydzi. Ci są najniebezpieczniejsi. Krzyczą nawet w Lidze Narodów, że są lojalnymi obywatelami polskimi i żądają pełnego zastosowania ustawy mniejszościowej, którą sami wymyśli li i przeforsowali, **aczkolwiek narodem nie są, a tylko rasą.** Dowód swej lojalności wobec Polski dali żydzi przy uchwaleniu protestu przeciw zakusom Treviranusa w Katowicahc i Warszawie.

W Katowicach opuścili salę obrad przed uchwaleniem tego protestu a później przeraziwszy się, że zdradzili swe prawdziwe zapatrywania, ogłosili w liście otwartym, o uchwale takiego protestu nie wiedzieli i że przy padkowo salę opuścili. W Warszawie radni z Bundu i Poale Sjon nie głosowali przy uchwale tego protestu z radnymi polskimi, a uczynili to w sposób oburzający i prowokujący. Otwrozyli nam więc oczy na swe czarne, wrogie Polsce dusze. Znowu nam ujawnili, z kim mamy do czynienia.

Wiemy, że żydów należy nam traktować jako wrogów państwa, ponieważ sami stają po stronie wrogów Rzeczpospolitej.

Taka jest sytuacja polityczna Polski wewnątrz Kraju. Tylko pobieżnie naszkicowaliśmy ją. Wystarczy to jednak, by w myśl naszych Czytelników postawić następujące postulaty:

Obojętne nam, kto tworzy Rząd, lub kto stoi na jego czele, lecz od każdego Rządu domagamy się, aby był Rządem twardej ręki dla wrogów wewnętrznych Polski.

Starać się powinien, by pogranicze nasze zachodnie oczyścić z wrogich Polsce żywiołów niemieckich, jak to czynią Niemcy i osiedlić tam zupełnie pewny żywioł polski, którego uczucia narodowe nie mogą być kwestjonowane.

By dla wrogich tendencyj ukraińskich i białoruskich był surowym i nieubłaganym sędzią i zło zdusił w zarodku.

By przestał faworyzować żydów i urzędy nasze rządowe, samorządowe i komunalne oczyścił z urzędników żydowskich, którzy są stałem niebezpieczeństwem dla Polski i budzą rozgoryczenie i jątrzenie w społeczeństwie polskiem.

By ze szkół chrześcijańskich powszechnych i średnich usunął nauczycieli żydów, którzy rozgoryczenie tylko sieją wśród matek chrześcijańskich.

W tych dniach dopiero panie nasze prosiły nas, byśmy im się postarali o statystykę nauczycieli - żydów w chrześcijańskich szkołach celem starania się o ich usunięcie. Rozumiejąc zupełnie motywy, które kobiety polskie do tej akcji powodują wzywamy naszych P. T. Czytelników aby nam zadanie ułatwili i donosili, jacy i przy jakich szkołach zatrudnieni są w ich miejscowościach nauczycie żydzi.

Gdy chmury zbierają się złowrogie nad naszą Ojczyzną, dbać musimy wszyscy o jej bezpieczeństwo na zewnątrz, głosząc hasło: **„Polska dla Polaków! Usunąć lub złamać nielojalne żywioły, dopóki nieobliczalnych szkód nie przyczynią Najjaśniejszej Rzeczpospolitej Polski."**

—o—

Nie walczmy już sami o odżydzenie Małopolski.

„POLSKIE TOW. OPIEKI NAD KRESAMI" WYPISAŁO NA SWYM SZTANDARZE: WALKĘ ZE ŻYDOSTWEM. — W PŁOMIENNEJ ODEZWIE WZYWA O TAKI SAMORZĄD GMINNY I POWIATOWY, KTÓRY NAM ZAPEWNI PRZEWAGE NAD INNEMI ŻYWIOŁAMI. — OTWARTE RZUCENIE ŻYDOM RĘKAWICY.

Na całym terenie najwięcej zażydzonej dzielnicy naszego Kraju - Małopolski, walczyliśmy dotąd sami nad odżydzeniem tej części naszej drogiej Ojczyzny. **Nie mieliśmy z nikąd poparcia.** Prasa przecież cała w Małopolsce w rękach żydowskich lub od żydów zależna. A ta, która zatrzymała jeszcze swobodę ruchów, której żydzi swego: sic vola, sic jubeo (tak chcę, tak rozkazuję) narzucić nie mogli, zbyt jest liczebnie i materjalniczką, wiele mogli się liczyć. **W zachodniej Małopolsce walkę toczyliśmy i toczymy sami.**

Natomiast we Wschodniej Małopolsce, zwłaszcza we Lwowie, zaczynami silnie zapuszczać korzenie i tutaj też znaleźliśmy w tej walce niespodziewanego sojusznika w **Polskiem Towarzystwie Opieki nad Kresami.** Towarzystwo to w ostatnim czasie wydało odezwę, która najzupełniej zredagowaną jest w myśl naszych dążeń. Podajemy ją dla tego w całej jej osnowie:

Polacy wyście na ziemiach Małopolski Wschodniej ani zdobywcami, ani przybłędami. Byliście jej pierwotnymi mieszkańcami o straciwszy, odzyskaliście ją przez prawo dziedzictwa. Bronili jej wasi ojcowie przez długie wieki przed Turkami i Tatarami. Państwo polskie wydało na ten cel połowę swoich dochodów i przelewało dużo krwi, o czem świadczą pobojowiska pod Lwowem, Sokolem, Trębowlą, Podhajcami i tyle innych. Równocześnie napływają osadnicy polscy, aby uprawiać wyludnione ziemie. Jeżeli dziś jesteśmy w mniejszości to dlatego jedynie, że wielka część tych osadników zapomniała o mowie i obyczaju ojców i wielu z tych, którzy dziś nazywają się dziwacznie „Ukraińcami" — pochodzą z Mazowsza czy Wielkopolski. Naszem — dziełem jest kultura tej ziemi, jej piękne miasta, jej szkoły, kościoły, nawet w znacznej części cerkwie ruskie. **Rusini żyli z nami w zgodzie** a nawet dosyć ich walczyło w polskich powstaniach.

Niestety w czasie kiedy Polska była w niewoli a w Małopolsce panowali Austryjacy, poróżnili oni bratnie i zgodnie żyjące narody stosując się do nakazu największych naszych wrogów, Prusaków, tworząc sztucznie ruch ukariński i popierając po wsiach Rusinów, **a zopełniając miasta żydami, którzy nieśli ze sobą zepsuty język niemiecki i towar niemiecki, pomagając do wyzyskiwania nas przez Wiedeń czy Berlin.** — W chwili gdy zwycięstwo Francuzów, Anglików, Włochów, Amerykanów, Rumunów i Serbów złamało potęgę Austrji i Niemiec, wspomniane dwa zaborcze państwa namówiły Rusinów do bratobójczej wojny, ale kraj nasz długo zdany na własne siły, — krwią swych dzieci stwierdził, że chcę należeć do Polski. Kraj to od tysiąca lat polski dziedzictwo naszych Piastów.

Cudzego nie chcemy, ale swojego nie damy, bo przeklinałyby nas nasze dzieci, mnuki i wnuki wnuków. **Jesteśmy u siebie i należy nam się władza. W Polsce tylko Polacy mogą rządzić i rozkazywać.**

Chcą nam obecnie narzucić ustawy samorządowe, oparte nie na tej jedynie słusznej zasadzie i nie na przeszłości, ani kulturze, lecz na bezmyślnem liczeniu ludzi, jak liczy się konie i barany. Wprowadzenie takich urządzeń oznaczałoby zupełną liczebną przewagę Rusinów po wsiach, **a żydów w większej części miast. Byłoby to zniszczeniem polskości tej ziemi, doprowadziłoby do usunięcia języka polskiego ze szkół,** do zmiany kościołów na cerkwie, **do zrobienia żydowskiego żargonu językiem urzędowym po miastach.** Rusini i żydzi przeznaczyliby pieniądze podatkowe, płynące po większej części od Polaków na swoje cele, aby wychować swą młodzież na naszych wrogów. **Żydzi zalaliby do reszty nasze miasta, popieraliby z ich majątków, które pochodzą od Polaków swój przemysł i handel, aby nas zniszczyć w zawiązku,** a Polak za to, że tę ziemię obronił, uprawił, zabudował i upiększył, byłby skazany na łożenie wysokich sum na szkodliwe dla siebie cele i **stałby się na własnej ziemi niewolnikiem, a ostatecznie doszedłby do wyboru między wynarodowieniem a ucieczką do obcych ziem i za morza.**

Tak być nie powinno i nigdy nie będzie, bo my na to nie pozwolimy, jakeśmy nie pozwolili oderwać tej ziemi od Polski w r. 1918, 1919, 1920. **Ktoby nam chciał narzucić ustawy czyniące z nas obywateli drugiej klasy, odbierające nam prawo rządzenia na własnej ziemi, musiałby nam je narzucić gwałtem.**

Polacy wszystkich stanów ze wsi i miast! Stańcie, jak jeden mąż! tłumaczcie mniej uświadomionym, jakie niebezpieczeństwo nam grozi, łączcie się w proteście **i wołajcie zgodnym chórem, że wy, gospodarze państwa nie dopuścicie tylko do takich ustaw samorządowwych, które uszanują wasze od wieczne, krwią i potem zdobyte prawo, które zapewnią wam waszą przewagę nad wszelkiemi innemi żywiołami, że nie dacie ziemi, skąd wasz ród.**

Polskie Tow. Opieki nad Kresami.

Dawno już nie czytaliśmy i nie słyszeliśmy w Małopolsce tak męskich słów, tak otwarcie wypowiedzianych. Toteż nowemu sojusznikowi naszemu we welce o odżydzenie Małopolski, zwłaszcza we walce o odżydzenie Małopolski, zwłaszcza Kresów, serdecznie życzymy powodzenia.

Red. „Hasła Podwawelskiego".

Górny Śląsk pochłaniają żydzi.

SZABESGOJE GÓRNOŚLĄSCY. — JUŻ TYLKO ŻYDZI PANUJĄ NA GÓRNYM ŚLĄSKU. — KUPCY POLACY NIEBAWEM PÓJDĄ Z TORBAMI. — NIC NIE UCHRONI GÓRNEGO ŚLĄSKA OD ZALEWU ŻYDOWSKIEGO. — ŻYD ERWIN ALSCHER KRÓLEM FAŁSZERZY WEKSLI. — JEGO PRZYJACIÓŁKI I JEGO ORGJE.

(od własnego korespondenta)

Katowice, 8 września 1930.

Górny Śląsk stał się już obecnie oczkiem w głowie naszych żydów. Ciągną tu do nas zewsząd jako fala orza, nosząc na sobie napis: Kara Boża! A „durny" Górnoślązak, chciwy na pieniądze, wyprzedaje im wszystko, nie bacząc na przyszłość. Szabes gojów, sprzedawczyków naroiło się tutaj, jak piasku nad morzem, jak gwiazd na niebie. Podam tylko wianuszek ich z dni ostatnich:

1) **Juljusz Pokorny,** Katowice, ul. Piłsudskiego 36, właściciel domu, członek zarządu kościelnego parafji N. Marji Panny, oddał swój sklep wraz z 2 pokojami przy ul. Marjackiej żydowi Kaszowi, który będzie prowadził bieliznę, prawdopodobnie w tym celu, by bojkotować chrześcijański sklep bielizny „Bazar Śląski" o dwie kamienice dalej przy ul. Marjackiej 40. Mając tak groźnego konkurenta w żydzie Katzu będzie musiał „Bazar Śląski" się zlikwidować, gdyż zniszczenie go z góry jest uplanowane.

2) Obok kościoła N. Marji Panny zakazano sprzedawać gazety antysemickie; wolno sprzedawać tylko gazety kościelne. Nic to, chociaż i antysemickie gazety są katolickiemi.

3) **Piekarz Niessner** wpuścił do swego domu żyda Szlamkowicza, który mu dał 2.800 zł. „Barzuschuss". Więc chciwość na pieniądze, bo Niessner jest człowiekiem bogatym.

4) **Wawrzynek,** prezes mleczarzy w Szopienicach oddał swój sklep z 2 pokojami, kuchnia i warsztatem mleczarskim żydowi za 2 tysiące zł. Żyd urządził tam handel owoców i jarzyny, na co żydzi w Polsce mają monopol.

Strach pomyśleć, co się tu dzieje. **Wszystko przechodzi do rąk żydowskich. Cała ul. Marjacka należy już do żydów, którzy w Katowicach się czują, jak u siebie w domu.** Nie brak oczywiście na naszym gruncie i oszustów - żydów, zakrojonych na wielką skalę. O takim opowiem:

W Bielsku istniała firma radjowa: Alscher i Zipser, która atoli nie miała wielkiego powodzenia. Jeden z właścicieli firmy żyd Erwin Alscher umiał się zrekompensować w inny sposób. Zaczął żyć jako „Icek Podwójny" podwójnem życiem i wszędzie budził zaufanie i bezwzględną wiarę w siebie. **Rodził się w Rosji, poddanym był austrjackim, a teraz uchodził za dobrego Polaka.**

Żona jego, jak mogła, tak życie opędzała w Bielsku. Małżonek zato pływał w szerokim świecie. Miał stosunki i stosuneczki. Na rosyjską śpiewaczkę Kasię Zielińską poświęcił mały mająteczek, „grube Berta" z Poprzecznej ulicy w Katowicach połknęła drugi, a sabaty swoje urządzał przeważnie w Cieszynie czeskim. **Pieniądz nie grał u niego żadnej roli. Znakomity fałszerz weksli, król bezkonkurencji na tem polu, umiał się zawsze wystarać o grube sumy.** Czy strzałami porozbijał po rosyjsku drogie lustra na kawałki, czy połamał meble, na tem nie zależało. Zawsze znalazł owieczki, które umiał ostrzydz. Nawet niewinne dziewczynki zniewalał. Kiedy nie wyprawiał swych orgij, fałszował weksle.

Biada temu klientowi, co cośkolwiek zakupił u niego na spłatę, a na pokrycie należności wystawił weksel. Weksle takie zużywał po kilka razy do fałszowania ich. Niektóre fałszował 4 — 6 razy. Nie zależało mu również na postaraniu się o żyrowanie ich przez przyjaciół, lub zależnych od swych interesów klientów. Z ludźmi, których w ten sposób oszukiwał, pokazywał się w bezczeiny sposób w publicznych lokalach. Wielu poważanych obywateli Bielska i okolicy ukrzywdził w ten sposób.

Nareszcie i na niego przyszła kreska. Kiedy się przekonał, że ziemia pod nim zbyt gorąca uciekł z Bielska.

Chrześcijan na Śląsku Cieszyńskim i Górnym zarwał na przeszło pół miljona zł.

Tak to sprytny żyd ufających mu chrześcijan wyprowadzał w pole a nawet zrujnował.

Kiedyż my wreszcie nauczymy się żydami gardzić i ich unikać?

Hanslik Kocur.

Żydzi pchają się do Gdyni ku zgorszeniu Kaszubów.

IMĆ. PAN GOLDHAAR, ŻYD Z ŁODZI, DYGNITARZEM W GDYNI. — PREZYDENT MIASTA P. BILIK JEGO „DUZFRAJNDEN". — EXPRES PORTOWY" PRZEKUPIONY PRZEZ GOLDHARA. — ŻYDOWSKA ORKIESTRA NA HELU ZBOJKOTOWANA.

(od własnego korespondenta)

Gdynia, 2 września 1930.

Nasza Gdynia zaszczyconą została w ostatnim czasie najazdem żydów. Tłoczy się do nas to robactwo nie wiedzieć skąd i po co. Gdynię naszą nazywa się w potocznym języku „perłą Bałtyku". Lecz perła traci na wartości skoro ma skazy. Czy taką skazą nie jest czasami nasz prezydent miasta? Rzucam tylko pytanie, bo zresztą to chłop setny, do rany przyłóż, — **tylko że za przykładem z góry ma złych doradców.** Jedno z tutejszych pism: **„Gazeta Gdyńska" podaje bowiem następującą wiadomość o dyrektorze miejskiego Towarzystwa Komunikacyjnego w Gdyni p. Goldharze, nawiasem mówiąc, żydzie z Łodzi, karanym ośmiosięcznem więzieniem za przemyt złota z Polski do Niemiec.** Oto, co ta „Gazeta Gdyńska" pisze o tym „świeczniku" społeczeństwa gdyńskiego:

„Zdaje się nam, że tak mało szlachetny uczynek nie licuje się z tak odpowiedzialnem stanowiskiem, jakiem jest dyrektor poważnego przedsiębiorstwa i to do tego samorządowego. **W dodatku p. Goldhar wyjechał kilka dni temu razem z komisarycznym prezydentem m. Gdyni p. Bilkiem do Szwajcarji, celem sfinalizowania pożyczki elektrycznej dla miasta.** Ładne będzie miała o nas pojęcie zagranica, gdy się dowie, z kim pertraktowała".

Tyle „Gazeta Gdyńska". Inne pisemko tutejsze, bo o piśmie jeszcze nie mówimy w Gdyni „Expres Portowy" już uprzednio podał w nr. 20 artykuł na pierwszej stronicy pod następującymi nagłówkami: **„Niebywała afera na terenie Gdyni". „Expres Portowy" demaskuje „inżyniera" Goldhara. Żyd z Łodzi i złodziej na czele instytucji użyteczności publicznej.**

Nowy numer „Expresu Portowego" oczekiwany jak zawsze w sobotę z niecierpliwością przez szerokie koła naszych czytelników, nie ukazał się. Przyczyna zwłoki tkwi w skandalicznej machinacji dyrektora Miejskiego Towarzystwa Komunikacyjnego „inżyniera" Goldhara żydowskiego aferzysty, dobrze znanego na bruku Łodzi i Gdańska, który ostatnio wybrał sobie, niestety, Gdynię na teren swoich szalbierczych i antyspołecznych poczynań.

I nagle ten sam „Expres Portowy" zamilkł, jak gdyby mu gardło poderżnęli przy goleniu żydzi z jakiejś „Dziki" gas na Nalewkach w Warszawie albo innej „Dzielnej".

Niedopowiedziane atoli rewelacje „Expresu Portowego" mogą na łamach „Hasła Podwawelskiego" **— tak bardzo** żydów kochającego — uzupełnić.

„Goldhar" pochodzi z polskiego Manchesteru — niech to sobie wasz „Nowy Dziennik" zapisze za uszami — z Łodzi. Zasługę dla żydostwa położył wielką. **Przemycał z Polski złoto do Gdańska, zaco w Gdańsku „ku pokrzepieniu ducha izraelickiego" podyktowano mu osiem miesięcy więzienia.** Jest zatem bohaterem, heros'em żydowskim pasowanym w pełni znaczenia tego słowa.

Lecz na sentymentach żydowskich nam nie zależy, raczej na skandalu, jaki tutaj w Gdyni przeżywamy. **Ten „złotousty" Goldhar,** opsściwszy kryminał gdański, zjawił się na piaskach gdyńskich. Obrotny, towarzyski, wyszczekany został szybko prezesem „Miejskiego Towarzystwa Komunikacyjnego". Wszystko byłoby w porządku, bo się cieszył przyjaźnią — a jakże — naszego kochanego prezydenta miasta p. Bilika, setnego na schwał zresztą chłopa, tylko łatwo wiernego i ludziom zbytnio ufającego.

Żyd, jak żyd! Każe mu „Sanhadryn" gonić za dostojnościami, honorami — więc gonił i zdobył sobie dla swej żyiowskiej mości w cywilu nowy przywilej, że mu szoferzy salutowali tak samo, jak marynarze samemu komandorowi Unrugowi, komendantowi naszej floty wojennej.

Z p. prezydentem miasta Bilikiem, zasłużonym i uczciwym człowiekiem „tykał" się. Jakie tam ich stosunki czy stosuneczki łączyły nie wiadomo. Dość, że chadzał w Gdyni w świetlanej wprost teraźniejszości. Mądry atoli Bismark powiedział: **„Djabła rasowego nie można wypędzić ani przy pomocy Belzebuba ani rękawiczkami aksamitnemi"** — miał żydów na myśli.

Zachciało się żydowi Goldharowi dostojeństw więcej. W myśl Seneci (de civitate Dei): „zwyciężeni żydzi żwyciężonym mfw Dei): „zwyciężeni żydzi zwycięzcom prawa nadawają" — zaczął się rządzić w Gdyni jak udzielne książątko. Zapomniał atoli o jednem, o czem Polacy dobrze wiedzą, bo to szczwany naród, na pozór tolerantny, tak

ustąpliwy, taki poprostu „Maciek", lecz usiluj temu Maćkowi wziąć koszulę — zobaczysz jak drzazgi w powietrzu fruwać będą. Otóż jakiś tam Oldenburg w dziele: Thesaurus rerum publicarum" — Genewa 1675, napisał dosłownie: **„Czem kozioł w ogrodzie, tem żyd w państwie; przykładem tego Polacy, których krew wysysają."**

Przypomniał sobie o tem taki „Expres Portowy", którego wydawcą jest p. Bender, chrześcijanin, o ile się nie mylę, również z Łodzi, przepraszam z miasta Łodzi, pochodzący. Zaczął kolubrynami grzmieć w złotowłosego Goldhara i — umilkł. W śmiertelnej swej agonji, potykając się mężnie ze „złotowłosym" Goldharem zapowiedział buńczucznie jak Napoleon po bitwie pod Jeną i Auerstaedt: **„oświadczamy, że „inżynier" Goldhar ust naszych nie zamknie. Pomni wagi naszej służby społecznej przed terorem aferzysty nie ustąpimy".**

Lecz przez dziurkę, przez którą wesz się nie przedostanie przejdzie osieł obładowany złotem. Pan Bender zamilkł, skruszył kopję i zaczął odprawiać „majufes". Złośliwi mówią, że go Goldhar złotowłosy przekupił. Lecz to napewno plotka! Bo skądżeby miał kryminalista mieć moc przekupywać Polaka - chrześcijanina. Prawda, p. **Bender żalił się, że po załatwieniu sprawy z Goldharem władze mu nakład skonfiskowały.**

Mądry, przebiegły, atoli kryminalnej przeszłości żyd znowu wypłynął. Z prezydentem Bilikiem wyjechał do Szwajcarji za pożyczką dla Gdyni.

Bodaj to się urodzić żydem — w Polsce.

Stefan Środzki.

Nowy Sącz-rzeczpospolitą żydowską a domeną „szabesgoi"

PAN RABINOWICZ NAJWYŻSZYM TRYBUNAŁEM AUTO-OMNIBUSOWYM. — POLAK Z AMERYKI ZACIETRZEWIONYM FILOSEMITĄ. — W PRASIE WIDZI SIĘ TYLKO IDJOTÓW. — MA PRZYJACIELA OD ŻYDOWSKICH KORKOCIĄGÓW W INNYM KUPCU.

Nowy Sącz, 2 września 1930.

Nie wiem doprawdy kogo winić! Stosunki jednakże w naszym nowosądeckim Zw. Automobilistów przechodzą wszelkie granice. Te autobusy to urągają wprost podróżującej publiczności. Na każdym kroku psują się, nie można wprost kilku kilometrów ujechać, by nie być zmuszonym na niedobrowolny postój. A p. Rabinowicz, który rozdziela tury, śmieje się swym zjadliwym uśmiechem semickim z przepisów policyjnych i niecierpliwienia się i przeklinania pasażerów i powagi władz wszelakich. Wie on dobrz, że ostoję, pomoc i obronę zawsze znajdzie wśród „swoich", którzy rządzą w Związku Automobilistów, bo wiedzą dobrze, co Marcin Luter o nich powiedział:

„jeżeli jaki złodziejaszek ukradnie dziesięć guldenów, to będzie wisiał, ale żyd, który ukradnie i zrabuje tonnę złota przez swoją lichwę, uchodzi bezkarnie".

I tak się też dzieje zawsze. Istną karą Bożą są tutaj autobusv Schönfelda — oczywiście żyda. Zanim taką taradajką wybrakowaną zajedziesz do Krakowa z Nowego Sącza, to napewno w drodze przesiądziesz się na inny autobus i zapłacisz powtórnie, lub możesz pozostać w przydrożnym rowie na miłosierdziu Boskiem. I to wszystko tym pijawkom żydowskim uchodzi i władze w stosunku do nich okazują swą „bezsiłę". Napróżno szturmujemy starostwo nowosądeckie nieustannemi skargami, nie widać żadnych kroków poczynionych, by chociaż coś się zmieniło na lepsze.

Słabe charaktery chrześcijańskie, widząc, że żydzi dawają sobie wszędzie radę, korzą się też czołobitnie przed potęgą ducha Izraela. Weźmy n. p. takiego p. Rzepeckiego. Pan ten po kilkunastu latach pobytu w Ameryce przybył z powrotem do stron rodzinnych. Jest panem, co się zowie. Posada przecież aż 5 kamienic, 3 w Zakliczynie, 2 w Nowym Sączu. W jednej z nich przy ul. Targowej miał do wynajęcia 3 pokoje, które to mieszkanie wynająć chcieli chrześcijanie za 120 zł. miesięcznie. Mądry ten i kulturalny pan Rzepecki wynajął je atoli stowarzyszeniu sjonistycznemu za 100 zł. Żydzi przerobili z 2 pokoi jeden i urządzili w mieszkaniu codzienny chajder, na który przybywa około 500 żydziąt obojga płci. Można sobie wystawić, jaki tam harmider. Cztery rodziny chrześcijańskie, mieszkające w tym domu, nabawiły się chorób nerwowych, a dom grozi zawaleniem. Ściana północna zarysowała się tak dalece, że komisja budowlana zarządziła natychmiastowy remont i opróżnienie mieszkań przez lokatorów. Pan Rzepecki zaciera atoli ręce, gdyż po dokonanym remoncie zaludni cały dom po swojej myśli — rodzinami żydowskiemi.

Nie mniejszym „szabesgojem" jest również kupiec chrześcijański — Zdzisław Merklinger przy ul. Lwowskiej. Jestto patentowany „szabesgoj" w kwadracie. Nie znosi, by ktoś prawdę mówił lub pisał o żydach, w których wierzy, jak żydzi w przyjście Mesjasza. Kiedy przeczytał artykuł „Hasła Podwawelskiego" „ze żydowskiego piekła w Nowym Sączu", odezwał się — pismo to jest takie głupie, jak tylko być może, a redaktor, który to pisze musi być jakiś parobek.

I to twierdzi kupiec - Polak! Nie dziw! Długie uszy rzadkością w Polsce nie są, bo gdyby ich nie było, nie byłoby i żydów.

Ideowcy -- handlarzami żywym towarem.

WÓDZ HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM SZAPIRO MIAŁ W POLSCE SETKI POMOCNIKÓW. — DOTĄD ARESZTOWANO 500 TYCH RYCERZY LUDZKIEGO MONOPOLU ŻYDOWSKIEGO. — 70 PROC. WSZYSTKICH PRZESTĘPCÓW I ZBRODNIARZY W POLSCE TO ŻYDZI. KIEDY SPEŁNI SIĘ PRZEPOWIEDNIA POLTARRE'A?.

Kraków, 5 września 1930

Donosiliśmy swego czasu, że w Ameryce przyaresztowano Samuela Szapirę, herszta handlarzy żywym towarem. **Łącznie z przyaresztowaniem go na drugiej półkuli urządziła nasza policja „pogrom" żydowskich handlarzy dziewczętami, których w ostatnich dniach wyłapano 500.**

Sprawa ta nasuwa dla nas Polaków poważne refleksje. Ktoś kiedyś wyliczył, że w Polsce 70 proc. przestępców to żydzi. Zawrzało wśród żydów jak w sowjecie czarownic. Cała prasa żydowska zaczęła grzmieć piorunami na takie łajdackie oszczerstwo ludu Izraela, tego nieszczęśliwego, potulnego, bezziemnego, pędzonego z kraju do kraju żydostwa, **zarzucając chrześcijanom, że takie przedstawianie rzeczy i nakręcanie faktów stanowi nawoływanie narodów do pogromów i bojkotu.**

Prasa żydowska zaczęła więc ze siebie wykrztuszać plwociny, wylewać kubły pomyj, odsądzać od czci i wiary wszystkich, którzy czarne ośmielili się nazwać czarnem, chcąc wmówić w społeczeństwo, że pomiędzy doliniarzami, keszonkowcami, szantażystami, fałszerzami weksli, paserami, kasiarzami i wszelkich innych praktykantów czarnego przemysłu znajduje się nie 70 proc. a tylko 69,95 proc.

Nic to dla naszych „bogobojnych" żydków nie stanowi, że żydzi to synonim komunizmu, nic to że „bergi", „szlajny", „blumy" ,'dufty" czy inne „gojmy" wywieszają wszędzie czerwone płachty i kolportują czerwoną bibułę! To nie przestępcy, to nie wywrotowcy wrzeszczą szmaty żydowskie, to ideowcy.

Ideowcy! Zwierzęta raczej najwyrazinowańszym przetrute sadyzmem, które przy przewrocie bolszewickim zaspakajali swe żydowskie instynkty, znęcając się, torturując, i w wyszukany sposób mordując, dla własnego bezpieczeństwa powiązanych uprzednio starców, niewiasty i dzieci.

A „gewałt haberzy" dzisiejszej Bolszewji, z kogóż się rekrutują, jak nie ze żydów. A taki Samuel Szapiro w jakichże kołach rekrutuje swych wyłapywaczy dziewczyn, jeżeli nie wśród swoich współplemieńców, wśród żydów.

I nie pomaga stała walka chrześcijańskiej prasy z handlem żywym towarem, tym monopolem zgangrenowanej duszy żydowskiej, nie pomaga sekcja przy Lidze Narodów, która ma toczyć nieubłaganą walkę z handlarzami ciałami kobiecemi, nie pomagają wszelkie policje świata, toczące z nimi walkę na śmierć i życie, **ta rasa, nie zdolna do twórczej pracy, nie zaszczepiająca w rozwój ludzkości nic prócz zgnilizny, umie wykręcić się polującej na ich rycerzy handlu żywym towarem policjom i nieomal okrętami całymi wywozić chrześcijanki do Australji czy też południowej Ameryki.** A że tam w Polsce tych bandytów wychwytają 500 — to stanowi kroplę w morzu, a prasa żydowska, a za nią szabesgojowska woła, że nie naród polski dostarcza do lupanarów poł. amerykańskich i australijskich największego kontynentu swych cór lecz Niemcy. W Niemczech zaś jako kojący plasterek podaje wiadomość, że Polska.

Żaden też naród aryjski do tego rodzaju handlu niezdolny. Monopol to wyłączny rasy żydowskiej, której religia te zbrodnicze czyny usprawiedliwia, a która to religja zaleca nawet popełnianie nikczemniejszych i najpotworniejszych czynów w stosunku do każdego inną wyznającego religję.

Wiadomo przecież, że w takiej Warszawie dziewczyny publiczne posiadają swych utrzymanków, z których również 70 proc. stanowią żydzi.

Obrzydzenie wprost ogarnia człowieka, gdy wejrzy w tę bezdenną potworność rasy żydowskiej.

Znała ich też dobrze Marja — Teresa, która stale głosiła: nie znam większej dżumy dla państwa nad ludność żydowską.

A Voltaire w swojej historji o Karolu XII pisał:

W Polsce mają 300 synagog, a z powodu rozmnażania się zostaną stamtąd wypędzeni jak ich z Hiszpanji wygnano.

Kiedyż ta przepowiednia filozofa francuskiego się spełni. Polska odetchnęłaby odrazu i inneby czasy dla Polski zawitały.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!!

Quosque tandem?

Z dziełka p. t.: „Ognie i błyski"— Andersa.

Dokąd, zgrzybiały duchem Izraelu
Udręczał będziesz tak Chrystusa ludy?
— Dokądże dokąd palestyński Belu
Kąpać się będziesz w kałużach obłudy?
— Dość twych podstępów! — Bóg-mściciel miecz trzyma!
Pod nim paść musi nawet łeb olbrzyma!

Dokąd, zacięty starcze, Izraelu
Twoja potęga będzie światem chwiała?
— Kiedyż Jezusa wiary burzycielu
Zamknie się paszcza twa straszna, zuchwała?
— Złe upaść musi! — Prawda się wyłoni,
I przepaść musisz w twych występków toni!

— Gdzież są upiory, jak ty pomsty chciwe?
— Kto, jak ty nie chce zasłużonej kary?
— Gdzież są języki, jak twoje zjadliwe?
— Mów Izraelu! — Prędzej kamień szary
Wzruszę niż ciebie! — Ty nie masz sumienia!
Wstrętne są tobie słowa przebaczenia!

— Czy tylu zdrajców wydał naród który?
— Czyjeż się serce tak w zdradzie kochało?
— Gdzie przeniewiercom złota dano góry?
— Gdzie kiedy prawdzie tak przeczono śmiało?
Nie! Lud się żaden tak nie spodlił nisko,
By miał w judaszach swych zasad siedlisko!

C. d. n.

Kronika.

—o—

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

Wrzesień.

14. Niedziela: P. św. Krzyża
15. Poniedziałek: Nikodema
16. Wtorek: Eufemji
17. Środa: Lamberta
18. Czwartek: Józefa i Ireny
19. Piątek: Januarego
20. Sobota: Eustachjusza.

—o—

Żydowskie kawały w Jarosławiu.

Nie wierz żydowi! Stare to przysłowie, którego tylko nikt nie obserwuje, chociaż prawdę jego uznaje.

Dnia 30 b. m. przybyło do restauracji Kasyna Oficerskiego, którego właścicielem jest p. Władysław Braitmajer sześciu zamiejscowych gości. Byli rozweseleni więc zażądali od właściciela restauracji muzyki. Pan Brajtmajer, chcąc swych gości zadowolić, posłał dorożkę do kapelmistrza orkiestry p. Germana, który gra w kinie. Ten przychylił się do jego prośby i ze swą muzyką udał się do Kasyna. W drodze zatrzymał ich atoli właściciel kawiarni Altschiller — żyd, który p. Germana z orkiestrą zaprosił do siebie, dając mu w drodze już 50 zł. odstępnego. Kawiarnia Altschillera znajduje się vis a vis Kasyna. Orkiestra grała tam do godz. 4-tej rano, a kiedy z restauracji p. Braitmajera wychodzili owi zamiejscowi goście, grała orkiestra na wabika, by ich jeszcze wciągnąć do żyda Altschiller'a.

U niego siedziało kilku wojskowych, którzy się zabawiali cokolwiek „na różowo". Kiedy lokal opuścili jeden z nich dał około 10 strzałńw w powietrze. Nadbiegła policja. Sprawca przyznał się, lecz nie wymienił swego nazwiska policjantowi. Wdała się w to następnego dnia żandarmerja wojskowa. Wówczas żyd Altschiller zeznał ze zimną krwią, że owi wojskowi zabawili się „na różowo" u p. Władysława Brajtmajera.

Ot! bezczelność żydowska. I takich popierają chrześcijanie!. Smutne to, nad wyraz smutne!

—o—

Nie bawcie się w sport ze żydami.

W Przeglądzie Sportowym z dnia 27 z. m. pod „List do Redakcji" zamieszczono notatkę, opisującą zajście, jakie miało miejsce na meczu K. S. Tarnovia — K. S. Makabi, który odbył się dnia 17 z. m. w Tarnowie.

Otóż według opisu tego zajścia przez Sekretarza Krak. Okr. Kolegjum Sędziów p. St. Burki, który na meczu tym sędziował, miała Publiczność wtargnąć na boisko i bić laskami graczy K. S. Makabi.

Byłoby wszystko w zupełnym porządku, że sędzia potępia tego rodzaju zachowanie się publiczności, gdyby nie fakty, że to samo dzieje się odwrotnie, gdzie publiczność żydowska bije niejednokrotnie graczy polskich klubów, jak to miało miejsce na różnych takich zawodach. Dziwić się zatem wypada, że nigdy takiej notatki, potępiającej zachowanie się publiczności żydowskiej „Przegląd Sportowy" nie zamieścił.

Na czyich więc usługach stoi to pismo sportowe?

Ktoś!

—o—

„Sokół" w Rozwadowie opiekunem żydów.

Przed kilku laty podarował ks. Jerzy Lubomirski tutejszemu Sokołowi plac na boisko. Nasi członkowie zarządu pracują atoli tak dzielnie, że dotąd boisko nie jest urządzone do użytku, a zdobyli się jedynie na ogrodzenie go, **by czasem chrześcijanie żydom trawy nie kradli lub jej nie wypasali.** Piszę rozmyślnie żydom, gdyż trawę tę chętnieby chrześcijanie dzierżawili, gdyby wydzierżawić mogli. Jak w całej Małopolsce żydzi posiadają monopol na owoce i jarzyny, tak u nas w Rozwadowie stworzyli sobie monopol na trawę z boiska sokolnego, gdyż dotąd żaden chrześcijanin jeszcze jej nabyć nie mógł.

Przed dwoma tygodniami udało się dwóch obywateli - katolików do pana pre-

zesa, prosząc o sprzedaż im tej trawy. Prezes odesłał ich do gospodarza. Ten przyjął ich prośbę bardzo życzliwie i naznaczył wieczorem godzinę, celem wspólnego spotkania się na boisku i załatwienia sprawy. Obydwaj panowie czekali atoli napróżno na zjawienie się gospodarza. Poprzestać musieli na towarzystwie krów tutejszego żyda — handlarza bydłem, **które się na boisku wypasały.** Tak to „Sokół" w Rozwadowie pojmuje swoje szczytne posłannictwo. Nie dziw, że pana prezesa „Sokoła" podejrzywają tutaj o konszachty ze żydami. Może powoli wyjdą szydły z worka; wówczas i my wiedzieć będziemy, jak z nim postąpić.

Co do tutejszej składnicy, to w korespondencji zaszedł błąd. Nie 10.000 zł. wynosi jej rozchód miesięcznie, lecz 1500 zł., a dochód tylko 1.000 zł. Jakżeż ta składnica niema przy takiej gospodarce podupadać i popadać w zależność od żydów?!

Następnym razem więcej!

Jeden za wielu.

Pcim pod chałatem żydowskim.

Mało znana gmina w pow. Myślenickim jest wcale pokaźną sobie wioską. Niestety u nas pierwsze skrzypce gra „Jankiel - muzykant", żyd Natan Blatt, popierany bardzo przez dużą część tutejszej ludności! W gminie naszej jest coprawda kilka solidnych sklepów i restauracyj jak Kółko Rolnicze, sklep p. Roga, sklep p. Serafina, sklep p. Szpurny, restauracja i sklep p. Stożka, restauracja p. Druzgały, lecz daleko więcej jest „szabesgojów".

Szabesgoje ci łakomią się widocznie — tak mówią pozory — na buchty, które wypieka żona Blatta, Sala, które to buchty roznosi po domach, szczególnie, gdzie są chrzciny, ażeby w nich podarkami kaptować naiwnych, zaś w sklepie podaje „cukierki" na talerzu.

Natan Blatt koncesję szynkarską dzierżawi od inwalidy Łazdeczki, a co zrobił z inwalidą Łazdeczką, to poświadczyć może cała gmina. Nieszczęśliwy Łazdeczka — rozpił się tak, że cały majątek mu za długi zlicytowano. To są skutki spółki ze żydami.

Niestety, niestety ludzie będą chodzili do Blatta, bo się opmiętać nie chcą. Któż ten lud ma zresztą oświecić u nas, gdy szabesgojami aż cuchnie cała gmina. **„Pcimiak".**

Żydzi na Śląsku Cieszyńskim...

Dziedzice — jest to pierwsza stacja kolejowa na ziemi Śląskiej od strony Małopolski. Stąd prowadzi boczna linja kolejowa do Bielska, miasta najbardziej przemysłowego na Śląsku.

Wychodząc z dworca kol. na miasto, spostrzega się szereg sklepów, które z wyjątkiem katolika fryzjera wszystkie są w żydowskiem ręku. Szczególnie uwagę z powodu krzyków z tamtąd dochodzących wzbudza żydowska restauracja, z której wychodzą całkowicie pijani chłopi śląscy. Dopiero w pewnej odległości od dworca widzi się firmy katolickie, przeważnie drobnych rzemieślników.

Cieszyn. — Miasto dzieli na część polską i czeską rzeka Olza. Największy ruch w Cieszynie polskim wykazuje ulica Głęboka. którędy schodzi się do mostu granicznego na Olzie. Ta część miasta jest tak stroma, że domy wyłącznie dwupiętrowe sterczą dachami jeden ponad drugi. Szeroki chodnik wzniesiony znacznie nad poziom ulicy i wązkie podniesienia o potężnych filarach ścieśniają znacznie ulicę i nadają jej cechę wielkiej starożytności a raczej staro-żydności, gdyż tę najruchliwszą w całym Cieszynie polskim ulicę, obsadzili swemi sklepami żydzi. Na tej to ulicy Głębokiej widzi się gromady żydów w chałatach, namiętnie konferujących.

Skoczów — jest to miasteczko, w którem urodził się bł. Jan Sarkander. Tu zachował się stary zamek Piastowski. Miasteczko ma charakter czysto polski, większość fabryk i sklepów jest w ręku chrześcijan. Żydzi w **Skoczowie** mają fabrykę skór i lemoniady, a pozatem — sklepy z ubraniami i elektryczne. Żydzi posiadają olbrzymią murowaną bóżnicę.

Bielsko i Biała. — Są to sąsiadujące ze sobą nad rzeką Białka miasta.

Bielsk wybitnie przemysłowy, fabryki sukna, posiada kolej elektryczną, wspaniały dworzec kolejowy.

Miasto jest silnie zniemczone, afisze są pisane po polsku i niemiecku, na szyldach firmowych same niemieckie nazwiska. Żydzi posiadają tu olbrzymią wspaniałą bóżnicę. Obok Niemców posiadają żydzi fabryki i handel. Poza robotnikami w fabrykach mało jest katolików w handlu i przemyśle. Przed wielką wojną było tu mniej żydów, przybyli tu jako uciekinierzy z Galicji. Hordy żydów zniemczałych opóźniają spolszczenie się tego zniemczonego miasta.

Z trudem przychodzi walczyć katolikom z tą hordą talmudystyczną, która dosłownie zalała całe miasto. **Odżydzenie może nastąpić wtedy, gdy powstanie silne kupiectwo katolickie.**

Strumień — małe miasto na pograniczu Śląska Górnego byłoby bardzo sympatyczne gdyby nie olbrzymia ilość żydów, którzy obsiedli prawie cały rynek.

Żydzi przeważnie zajmują najlepsze miejsca w miastach śląskich, jak rynki i główniejsze ulice, koło dworców kol. i t. p. Centralizują w swem ręku niektóre artykuły, tak, że katolik jest zmuszony u nich kupować, oraz handlują w niedzielę.

Sprawa napadu na studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie przez żydów.

We wtorek, dnia 2 września, donieśliśmy przez nadzwyczajne wydanie o napadzie motłochu żydowskiego na akademików, z których dwaj bracia Krasnowolscy zostali przez dzicz żydowską dotkliwie poranieni. Sprawę napadu przedstawiliśmy tak, jak nam przedstawiono Streszczamy zajście:

Ul. Krakowską podążała dnia 2 września do domów swych grupka akademików pp. Krasnowolscy, Banaś, Kowalczyk i panna Muszyńska. Rozdzielili się. Pp. Banaś i Kowalczyk chcieli się udać w swoją stronę, pp. Krasnowolscy z p. Muszyńską w swoją. P. Kowalczyk, nie mogąc przejść wśród tłumu żydów, zawołał: „z drogi".

W tej chwili jakiś drab żydowski potrącił go i wyrzucił mu papierosa z ręki. Czerń żydowska zaczęła skupiać się w koło obydwóch grupek akademików.

Motłoch urósł w kilku minutach do 1.000 głów, podzielonych również na kilka grup. Pan Kowalczyk wskoczył do dorożki i pojechał do komisarjatu na Józefińskiej, skąd z powodu zebranych tam tłumów musiano go odprowadzić do domu pod osłoną policji.

Za kolegą jego Banasiem podążała inna część dziczy żydowskiej, którą trzymał w szachu udając, że dobywa browninga. Dopadł wreszcie do policjanta i wylegitymowawszy się, zażądał opieki. **Żyd Pelcmann — Skawińska 2, zarzucał wówczas p. B., że chciał strzelać do żydów i że musieli się bronić. Jego wywody okazały się nietylko kłamstwem, lecz niezbity dały dowód, że chciał pobicie p. B. sprowokować i czynił wszystko, by módz bić. On też do żydowskiej dziczy wołał: „bić".**

P. B. pod ochroną policjanta wyszedł z tej afery cało.

Tymczasem gorzej poszło pp. Krasnowolskim. **Doszli już do Mostowej napierani coraz silniej przez motłoch krwi żądny, żydowski.** Coraz silniej odbijało im się o uszy — **„bić gojów, bić gojów"**. Zobaczyli, że niebezpieczeństwo wielkie panna Muszyńska pobiegła szukać policji, p. Kazimierz Krasnowolski odwrócił się w pewnej chwili, by zapytać szalejącą dzicz żydowską: **czego od nich chcą?**

W tej chwili został zakryty i pokryty czernią żydowską. Rozległy się wprost obłąkańcze krzyki żydowskie i uderzenie laskami. **Pan Kazimierz padł na ziemię.** Wyrwano mu laskę, **i młócono po nim jak cepami po snopie słomy. Pospieszył mu z pomocą brat Franciszek. W mgnieniu oka został ubezwładniony i podzielił los brata Kazimierza,** odnosząc **bardzo ciężką ranę na szyji.**

W tej chwili nadbiegła policja i obnażyła szable. Dzicz żydowska w mgnieniu oka rozbiegła się na wszystkie strony. Na ziemi leżał p. Kazimierz bez przytomności i krwawiący z ran, p. Franciszka podtrzymywali nadbiegli chrześcijanie również krwawiącego i posiniaczonego.

Wydany komunikat urzędowy po przeprowdzeniu dochodzeń przez policję państwową, nadaje całemu napadowi markę zwykłej burdy ulicznej, wywołanej przez słuchaczy U. J. w podchmielonym rzekomo stanie pp. M. Kowalczyka oraz Adolfa Banasia.

W sprawie tej zaczerpnęliśmy bliższych wiadomości i szczegółów i stwierdzamy na ich podstawie.

Prawdą jest, że p. K. robił sobie miejsce na chodniku ul. Krakowskiej, wśród zatłaczających tam zawsze przejście chrześcijanom żydów. Prawdą jest, że zawołał „z drogi", na co jeden ze żydów potrącił go silnie i wytrącił z ręki papierosa. Czy był p. K. w stanie podchmielonych, stwierdzić nie mogliśmy. W każdym razie nie dotyczy to p. Banasia.

Prawdą jest, że gdy się żydzi w koło obydwóch zaczęli skupiać, uciekł p. K. **Żydzi atoli zaczęli molestować p. Banasia, zatem towarzysza jego, który szedł spokojnie i tym tylko fortelem, że sięgał po rewolwer, którego nie miał, trzymał rozjuszoną zgraję w szachu, dopóki nie natknął się na policjanta.**

Prawdą jest, że bracia Krasnowolscy z całą tą sprawą nie mieli nic do czynienia, lecz gdy za nimi zaczęła groźnie postępować inna grupa motłochu żydowskiego odwrócił się do niej p. K. Krasnowolski, pytając czego od nich chcą i **w tej chwili został przez mrowie żydowskie pokryty i do bezprzytomności pobity.** Na pomoc skoczył mu brat Franciszek lecz **i ten został poraniony i ubezwładniony.**

Cały ten napad nosi znamiona prowokacji żydowskiej. Jeżeli bowiem główni sprawcy zajścia, o ile oni nimi byli, zdołali ujść cało, a przechodzący równocześnie tą ulicą koledzy ich zostaną poranieni, nie mających z jakimiś rzekomemi zaczepkami żydowskiemi nic do czynienia a tylko powodowani koleżeństwem pytają się, co jest, co zaszło, i starają się stanąć w ich obronie, za co do utraty przytomności poranieni i pobici zostają, to nie jest to prosta burda uliczna, lecz napad, dokonany z premedytacją.

Ponadto jeden, bardzo poważny w starszym wieku świadek bójki, opowiadał nam i gotów przed sądem swe zeznania złożyć, że obydwaj bracia Krasnowolscy szli ulicą najspokojniej i ani im się nie śniło kogoś zaczepiać. A jednak poranieni i pobici do utraty przytomności zostali. Setki patwiły się nad dwoma, którzy z czernią żydowską nie mieli nic do czynienia. Nigdy jeszcze, a już starym jestem człowiekiem nie widziałem tak rozjuszonego i tak grozę przejmującego motłochu.

Chyba nikt twierdzić nie będzie, aby dwóch ludzi rzucało się na setki żydów.

Stanowczo, napad ten sprowokowali żydzi.

W drażliwej dla nas sprawie.

Jako katolikom z bolem serca przychodzi nam zwracać uwagę, na błędy, popełniane przez nasze zakonnice, a które wywołują publiczne zgorszenie. Niestety, musimy raz napisać, bo stałe nowe żale i wynurzenia przynoszą nam nasze czytelniczki zwłaszcza na Siostry z ul. Warszawskiej. Zakony nasze częściowo utrzymywane są darami i ofiarami publicznemi, czy je składają ofiarodawcy indywidualnie, czy też dochodzą one rąk Sióstr w drodze kwesty publicznej — to obojętne. Niestety Siostry, które świecić powinny szerokim warstwom dobrym przykładem, postępują inaczej, inaczej. Wszystko zakupują, jak nam stale donoszą u żydów. Nawet wełnę do wyrobu kołder nie kupują od chrześcijan, lecz na Kaźmierzu od żydów. Pewna poważna pani, dzielna działaczka i gorąca patrjotka z żalem i goryczą nam opowiadała, że musiała zamówienie Siostrom tym odebrać, gdy się dowiedziała, że wełnę zakupują na Kazimierzu.

Jakiż to przykład dla żon i córek robotników i chłopków, gdy widzą, że Siostry targują u żydów, a później, widzą, jak te same Siostry po chrześcijańskich chodzą sklepach i przedsiębiorstwach z prośbą o datki.

Katolikami jesteśmy, Wiarę Ojców naszych cenimy ponad wszystko! Pragnęlibyśmy więc nie siać niewiary i nieufności do naszych instytucyj religijnych. Zawsze na łamach „Hasła Podwawelskiego" występować będziemy przecić tym, co podkopują w tych maluczkich i ubożuchnych duchem przywiązanie do zasad naszej Wiary św. — Ależ na Boga, Siostry, czyncie Wy tak samo i nie siejcie złym przykładem publicznego zgorszenia. Przecież nam o nieskazitelność chodzi tych sukienek, które nosicie. A ku ubolewaniu musimy na ulicy słyszeć, jak żydzi za Wami, któreście się przecież Chrystusowi poświęciły wołają: „Siostro, — Siostro!"

Ładna parantela: zakonnice katolickie i Chrystobójcy — bracia i siostry.

A może, który ze zakonów zechciałby nam zdradzić czy istnieją może jakie fundacje żydowskie na żeńskie klasztory katolickie? Może my o tem nie wiemy! Może nas zatem Siostry pouczą, bo my z wdzięcznością przyjmujemy wszelkie pouczenie.

Niemożemy bowiem zrozumieć — dlaczego pieniądze ofiarowane Wam przez chrześcijan i to **najwierniejszych i w najlepszej wierze,** same zanosicie do żydów, kupując u nich towary, zamiast kupować **wszystko u kupców chrześcijańskich, by pieniądze od chrześcijan — w rękach chrześcijańskich zostawały!**

NOWY BISKUP ŚLĄSKI. Na biskupa djecezji śląskiej w Katowicach zamianowany został ks. prałat Stanisław Adamski z Poznania.

W DĘBICY BRAK SKLEPÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH. W całej Dębicy niema ani jednego sklepu chrześcijańskiego z obuwiem, ani bławatnego, ani żelaznego, ani z konfekcją damską i męską. Żydowskich sklepów bławatnych jest natomiast 10, z obuwiem 6 czy 7, z żelazem 5 a pokątnych handlarzy — moc.

Tak my pracujemy około podniesienia handlu.

BEZ ŻYDÓW POLACY ŻYĆ NIE POTRAFIĄ. Centrolew składający się ze 6-ciu stronnictw lewicy i środka zamierza się zblokować na czas wyborów. Czołowym kandydatem ma być Daszyński. Wszystko byłoby dobrze, gdyby na liście wyborczej nie umieszczono także naszych sławnych dwóch żydów, pp. Liebermanna i Diamanda.

GDAŃSK USIŁUJE SZCZUĆ W LIDZE NARODÓW NA POLSKĘ. Gdańsk to bezwstydne, hyperhakatystyczne miasto, działające wszystko na polecenie Berlina, wysłało znowu memorjał do Ligi Narodów, — którym stara się udowodnić, że Gdynia Polsce niepotrzebna, bo handel polski na drodze morskiej może najwyżej osiągnąć 11 miljonów tonn. Liczbę tą już żeśmy dawno przekroczyli, więc kłamstwo Gdańska na nic się nie przyda. Niemcy chcą nas koniecznie odciąć od morza, w tem tkwi jądro całej sprawy.

LOTNICY FRANCUSCY PRZELECIELI ATLANTYK. Francja tryumfuje. Lotnicy Castes i Bellonte przelecieli bez lądowania trasę Paryż — New York. Śmiałych lotników francuskich witały w Nowym Yorku niezliczone tłumy, mimo, że lądowali po północy z wtorku na środę. Trasę przebyli w 37 godzinach 18,5 minutach. Lecieli 4-ry godziny dłużej od Lindbergha. Francja uważa ten przelot, jako tryumf narodowy.

W NIEMCZECH DWIE PARTJE DOMAGAJĄ SIĘ POZBAWIENIA ŻYDÓW OBYWATELSTWA. „Hitlerowcy", a zatem faszyści niemieccy, którzy w r. 1928 zgromadzili 800.000 głosów i zdobyli 12 mandatów idą do wyborów do parlamentu pod hasłem pozbawienia żydów obywatelstwa. Również i „Nacjonaliści", którzy w r. 1928 uzyskali 79 mandatów i 5 miljonów głosów, głoszą we walce wyborczej skrajny antysemityzm.

A jednak dla żydów stanowią Niemcy naród uprzywilejowany.

RUSINI UMIEJĄ SIĘ WYZBYWAĆ ŻYDÓW. Żydzi uciekają tłumnie z Rusi zakarpackiej, bo nie mają sposobności do zarobkowania. Rusini zakładają tam wszędzie współdzielnie i wypierają handel żydowski Tymi żydami emigrantami uszczęśliwioną zostanie zapewne znów Polska.

ŻYDZI WŁAMYWACZE UJĘCI W KRAKOWIE. We wtorek dnia 2-go b. m. włamano się do firmy Szymona Eisenberger'a, w której skradziono ubrań i płaszczy na 1000 zł. W związku z tą kradzieżą aresztowano dwóch żydów Moritza Wolkentreiber'a i Mojżesza Silberfreunda.

W WARSZAWIE SCHWYTANO MIĘDYNARODOWEGO OSZUSTA ŻYDA. Jest nim poszukiwany przez policję całej Europy żyd z Wilna Fajwel Rajszyn. We Lwowie zmienił fałszywy banknot 500 dolarowy i to doprowadziło do jego aresztowania. W Paryżu jest skazany zaocznie na 4 lata więzienia.

ZEZWIERZĘCENI ŻYDZIACY GWAŁCĄ MAŁOLETNIĄ DZIEWCZYNKĘ I KAŻĄ SOBIE DRUGIM PŁACIĆ. Fiszel i Michel Silberwasser wciągnęli małoletnią T. w Tomaszowie Mazowieckim do parku, zniewolili ją i następnie odstąpili siedmiu swoim towarzyszom, od których za przyjemność pobierali po 3 zł. Zwyrodnialców żydowskich aresztowano.

BUŃCZUCZNOŚĆ ŻYDOWSKIEGO — „SZAJGECA" WE WARSZAWIE. Z Góry Kalwarji jechał do Warszawy szajgec żydowski Aron Eljasz Fuler. Na jednej ze stacji chciała obok niego usiąść pewna starsza kobieta. Nie pozwolił. Na interwencję jadących oświadczył, że stanowczo nie chce

jechać na jednej ławce z kobietą. Zaczęto z niego szydzić. Wówczas ów zadzierżysty żydziak — wstał — splunął przed kobietą ową, krzycząc: „ty nieczysta kobieto". Sąd **skazał go na dwa tygodnie aresztu. Tak so**bie żydziaki pozwalają w Polsce.

Drugi z rzędu numer 35 i 36 „Hasła Podwawelskiego" skonfiskowany.

Prawa człowieka powinny mieć i oni, choć sami nam ich nie przyznają. Ale dawać im prawa obywatelskie?! Dobrze! Ale tylko pod jednym warunkiem, że jednej nocy obetnie się wszystkim głowy, a ponasadza się im inne, w którychby się już nie lęgła „idea" żydowska.
go pię nego kraju.

Fichte: Reden an die deutsche Nation.

Odrzucając wszelkie usiłowania przez rząd ich zasymilowania, żydzi zawsze i wszędzie tworzą państwo w państwie, a w Polsce stali się głęboką, jątrzącą się raną na ciele te-

Helmuth v. Moltke.

Mimowoli przychodzą nam na myśl te cytaty myślicieli niemieckich, kiedy rozmyślamy, że już drugi numer z rzędu skonfiskowały nam władze. Władze są na to władzami, by sumiennie przestrzegały litery prawa w myśl wszechświatowej zasady: — „**w obliczu prawa są wszyscy równi**". Do władz też naszych najmniejszej nie czujemy abominacji z powodu konfiskaty dwóch z rzędu numerów.

Żal czujemy atoli do społeczeństwa polskiego i to żal wielki. Niemasz pisma w całej Polsce, któreby w trudniejszych wychodziło warunkach jak „Hasło Podwawelskie". **Bez subwencji wszelakiej, na wysiłki jednostki się tylko opierając, bez życzliwej zachęty ze strony całego społeczeństwa, pomijani milczeniem przez prasę, pogardliwie wspominani przez pisma żydowskie i na pasku żydowskim tańczące, nawet takie „Naprzody", powodzeni ideą jedynie:**

ŻE NA CAŁYM OBSZARZE NAJJAŚNIEJSZEJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKI

walka ekonomiczna jest nieodzowną koniecznością całego Narodu Polskiego, toczymy tę konieczną walkę i we walce tej nie ustaniemy i nie zboczymy nawet o włos z obranej przez nas taktyki.

Nie przeczymy! Jesteśmy najskrajniejszymi antysemitami. Toczymy ze żydami walkę, walkę nieubłaganą, walkę o Hamletowskie „być lub nie być" Narodu.

Nie wzywamy nikogo do rękoczynów lub do pogromów, której to broni pierwsi schwycili się w obecnych czasach Rumuni, a która to broń zawodzi, jak zawiodła swego czasu Niemcy, Rumunję, Anglję, nie mówiąc o Egipcie, Macedonji i innych państwach starożytnych.

Wierzymy razem z **List'em, że „nadejdzie dzień, kiedy dla wszystkich narodów, które dały u siebie przytułek żydom, kwestja ich wypędzenia stanie się kwestją życia lub śmierci, zdrowia lub chronicznego niedomagania, spokoju lub nieustającej febry socjalnej"**. Dzień ten chcemy przybliżyć, lecz nie za pomocą pogromów, czemu nieledwie w każdym numerze dajemy wyraz, lecz za pomocą tej broni, której przed laty blisko stu tak skutecznie użyło społeczeństwo wielkopolskie, **za pomocą zupełnego uniezależnienia się gospodarczo od żydów.** Broń to najzupełniej legalna, której żadne prawodawstwo w świecie zakazać nie może, tem więcej, że to broń samoobrony.

Tak jest! My siebie, Naród cały Polski widzimy tylko w roli samoobrony. Żydzi naszli nasz Kraj, żydzi niszczą naszą niepodległość, naszą wolność. Przeciw temu bronić się musimy i bronić będziemy. Do tej obrony naszej niezawisłości i politycznej i gospodarczej wzywamy i wzywać będziemy cały Naród i z dumą powiedzieć możemy, że hasła nasze ideowe zakorzeniają się coraz głębiej w narodzie polskim, że jedyne tego rodzaju pismo ideowe w Polsce „Hasło Podwawelskie", zyskuje co tydzień nieledwie setki abonentów nowych. co najwymowniejszym jest dowodem, że ta idea, jaką „Hasło Podwawelskie" głosi, jest najistotniejszą koniecznością żywotu szerokich mas społeczeństwa polskiego.

Lecz w jakich warunkach wydajemy pismo nasze! Nieraz pisaliśmy, że żydzi nam grożą wysadzeniem w **powietrze naszej drukarni i redakcji. Jeszcze wczoraj po napadzie akademików - chrześcijan przez żydów grożono wydawcy naszemu przez telefon. Każde wydanie pisma z lękiem dajemy pod maszynę, czy nie nadejdzie czasem barbarzyńska horda żydowska, która hula po Krakowie, jak gdyby ta stolica Piastów i Jagiellonów, ten grobowiec Narodu wielkości był ich wyłączną domeną. Nad drukarnią naszą czuwać musimy dzień i noc. Do korespondentów naszych nie możemy pisywać na papierze z nagłówkiem naszego wydawnictwa, koperty z nagłówkiem używać możemy tylko w korespondencji z Wielkopolską, Pomorzem, bo inaczej odbiorców naszych narażamy na prześladowania żydowskie, myśli i zapatrywań naszych nie możemy jasno, otwarcie i dobitnie wynurzać w naszych artykułach, złodziei nie możemy nazywać złodziejami, oszustów oszustami społecznymi, a tymi są w przygniatającej liczbie zawsze żydzi, jeżeli nie mamy jasnych niczem nie naruszalnych dowodów. Ludzie do naszego wydawnictwa wchodzący oglądają się wprzódy bacznie na wszystkie strony, czy ich żyd nie obserwuje. że do nas idą.**

I to wszystko dzieje się w XX stuleciu, kiedy głoszona jest w świecie wolność prasy, kiedy kołomętny Briand ględzi o Paneuropie, nie widząc i nie przeczuwając, że tę Paneuropę zrobiliby żydzi w kilku lat dziesiątkach tak samo śmietnikiem swoim, jak nim zrobili Małopolskę — już.

A jednak w tej walce nie ustaniemy. Tę wojnę ze żydostwem prowadzić będziemy aż do skutku. dopóki się nie ziszczą w Polsce zapatrywania chociażby **Leins'a:**

„należałoby żydów pozbawić praw cywilnych i stworzyć dla nich prawa socjalne" — lub dopóki Polski nie opuszczą — dobrowolnie czy siłą państwa.

Zbyt dobrze wryło nam się bowiem w pamięć orzeczenie marszałka japońskiego Okumy: **„plemię to nie posiada Ojczyzny i wszędzie, dokąd przychodzi, stara się wyniszczyć uczucia patrjotyzmu, demoralizując umysły ludzkie. Żydzi dążą do utworzenia powszechnej republiki, aby zostać panami świata. My więcej niż czegokolwiek na świecie boimy się żydów i dla tego ich nie wpuszczamy do siebie. Widzimy jak zawładnęli Europę i Amerykę. Można powiedzieć, że w ich rękach skupiły się bogactwa całego świata".**

W takich to warunkach toczymy walkę ze żydostwem. A jeżeli nam gorętsze wyrażenia podbiegną pod pióro łącznie ze żydostwem, to nigdy w tej myśli, by nawoływać społeczeństwo do dokonywania gwałtów na żydach, lecz w tej myśli, by się przebudziło i patrzeć zdrowemi zaczęło oczyma na żydów jako na szarańczę, co naszła Europę i Amerykę na przekleństwo zamieszkujących w nich ludów.

Dekoratorem grobów chrześcijańskich w Krakowie - żyd.

Cały nasz przemysł znajduje się już w Krakowie w rękach żydowskich. Tak samo jak zmonopolizowani handel owocami i jarzyną, tak i sprzęty i przybory, konieczne i potrzebne katolikom, wyrabiają już prawie wyłącznie w naszej Małopolsce. W Krakowie n. p. przy ul. Sołtyka 19 znajduje się fabryczka żydowska „Multum". Właścicielem jej jest zabiegliwy, dbały o interes swój, żyd Romcio Kempler. Obecnie jest w pełni pracy. Zbliża się przecież dzień zaduszny. Wie dobrze, ten żydek, że czas to pieniąrz. Lata więc już teraz jak oparzony pomiędzy straganami i zbiera zamówienia na miseczki z woskiem i na lampki na groby. Nieco później zobaczymy go obładowanymi pakami, będzie odstawiał zamówiony towar. Nie wiemy, czy na drugim świecie istnieje opinja duszyczek. Jeżeli jednak istnieje, to drogie nam tam dusze ze sromotą odczuwać będą, że pamięć ich czcimy światełkami, wyrabianemi cuchnącemi palcami żydów

Kiedy rozpoczyna się ruch przystrajania grobów, to już od 7-mej rano szturmują kobiety, trudniące sij tą sprzdażą, jego fabryczkr. Czyż chrześcijanie nie mogą się zabrać do wyrobu tej gałęzi produkcji? Jakiem prawem śmie żydziak te artykuły wyrabiać i jakiem prawem my je z rąk żydowskich kupujemy.

Nie inaczej postępujemy w święta Bożego Narodzenia. Obwieszamy nasze drzewka świecidełkami, zabawkami, bańkami, ogniami sztucznemi, i wraz z dzietwą naszą zanosimy Dzieciątku Kolendy, a żyd śmieje się na uboczu z naszych religjinych uczuć i nabija kieszeń pieniędzmi, zarobionemi na karygodnej głupcie chrześcijan. Romcio Kempler, jako pomysłowy kupiec, wyrabia również te świecidełka i obwieszanki.

W sezonie pracuje u niego za marny grosz przeszło 100 dziewcząt. Cała hala maszyn wyrabia świeczniki i świeczki, ozdoby z aniołkami i innymi świętymi, a nawet kiedyś widziałem u niego nawet całą skrzynię nowych świętych medalików, które my i nasze dzieci nosimy na piersiach. Lecz my pozwalamy na to by żydzi handlowali naszemi świętościami. Nic nas to nie wzrusza, nikt nie poucza, nawet ci, co do tego są powołanymi, coby wiernym na tę tak bardzo grzeszną słabość naszą zwracać powinni uwagę.

Kupcy nasi od tego żydowskiego handlarza chrześcijańskiemi świętościami nie powinni kupować towaru tego, jeżeli artykułów wyrobu chrześcijańskiego niema w Małopolsce, to są we Wielkopolsce. Trzeba tylko chcieć je mieć i krzyczeć, że się ma w sklepie towar nie żydowskiego, lecz katolickiego wyrobu, a sytuacja zmieni się napewno dla Chrześcijan na lepsze.

Na wiosnę do tej fabryki przybyła komisja kontrolująca zakłady przemysłowe. Znaleziono wszystko w porządku. Na czas rewizji, o czem p. Romciu musiał być uprzedzony, przygotował dla robotnic garderobę i jadalnię, wstawił umywalkę, słowem wszystko urządzone było hygjenicznie. Ledwo komisja odwróciła plecy wszystko znikło i robotnice jak się dusiły tak duszą w zaduchu w przerwie obiadowej. Przepisy przewidują w takich przedsiębiorstwach podłoge lub ruszt a nie beton. Gdzież tam p. Romciu o tem nie myśli, ustawa ustawą dla Polaków, a dlo żyda jego własna wola. Komisja została zatem w błąd wprowadzoną.

Lekkomyślność naszej inteligencji, zwłaszcza kobiet, względem żydów jest straszliwa. Gdy pewnej pani inżynierowej przy ul. Krasińskiego 32 zwróciłam uwagę, że nie powinna kupować u żydów, otrzymałam odpowiedź: „od żydów stronić nie należy, przecież i oni są obywatelami polskimi".

I mów tutaj do takiego — gamonia. Przeciw głupocie walczą i bogowie nadaremnie, pomyślałam sobie.

„Nie-szabesgojka"!

KSIĄŻKA NA CZASIE. Niemcy atakują Polskę coraz to gwałtowniej, chcąc nam odebrać Pomorze, Śląsk a nawet Poznańskie. Kto chce poznać ich perfidję a zarazem zręcznie ukrytą prowokację, niech przeczyta broszurę, jaka się ukazała niedawno na półkach księgarskich p. t.: Nieunikniona wojna mocarstw zachodnich przeciw Unji Sowietów". Każdy myślący obywatel winien zapoznać się z utajonem planem naszego wroga a przyzna wówczas wydawcom rację, że w przedmowie swej przestrzegają naród polski przed nową awanturą wojenną na Wschodzie. Książka ta (stron 128, cena 2.50 zł.) jest do nabycia we wszystkich lepszych księgarniach i zachęcamy do zapoznania się z jej treścią, gdyż jest ona rzeczywiście na czasie wobec ataków Niemców na naszą granicę zachodnią.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Panu Wiśle. Prosimy bardzo. Zużytkujemy wszystko! Będziemy zobowiązani.

Do Sanoka p. W. Artykuł dobry! Zamieścimy w przyszłych numerach, gdyż ciężkiego materjału mamy dużo! Prosimy o więcej i lżejsze rzeczy.

P. W. w Kr. Na razie damy temu spokój. Przyjdzie jednak na to czas. Wówczas uderzymy.

Do Jasła. Myśl dobra i zdrowa, lecz trudna do przeprowadzenia. Kalodont. Maggi wyroby niemieckie, Flit Braci Nobel. — Jaśniej słońca, Zorza — żydowskie. E. Z. W. nieznany. Firmy Procner, Aksman Ewert i Michalski — polskie.

Do Nowego Sącza. Konfiskata nakazana była przez prokuraturę krakowską i dotyczyło wszelkich miejscowości a nietylko samego Nowego Sącza.

Lekceważonemu w Jaśle. Pragnęlibyśmy badrzo z panem się skomunikować. Może Pan zechce się do nas zgłosić.

Do Jasła. Całą sprawę zbadamy jeszcze raz. Jeżeliśmy zostali wprowadzeni w błąd, to wyrządzoną krzywdę postaramy się naprawić. Prosimy o cokolwiek cierpliwości.

Miotełce Wadowskiej. Anonimów stanowczo nie umieszczamy. Prosimy zatem nam zdradzić swe nazwisko i adres, wówczas z przyjemnością zamieszczać będziemy Pańskie korespondencje. Ostatnią odłożyliśmy, dopóki nie będziemy wiedzieli, kto ją napisał.

Studentowi praw p. L. we Lwowie. Za miły, serdeczny list z dnia 7. VIII. serdecznie Panu dziękujemy. Jeżeli czynimy to dopiero teraz, to dla tego, żeśmy list odłożyli do załatwienia i później przeoczyli, za co serdcznie przepraszamy. Takie listy dodają nam otuchy do pracy na naszym niełatwrm posterunku.

Panu z Drohobycza. Artykuł zamieścimy w następnym numerze. Dziękujemy.

P. X. X. W sprawie banku „Bon" zamieścimy w następnym numerze. Dziękujemy.

Panu z Oświęcimia. Skorzystamy w następnym numerze. Dziękujemy.

NA FUNDUSZ PRASOWY ZŁOŻYLI:

PT. „Miraculum", Kraków	74.—
WP. Zabierzowianin, Zabierzów	5.—
WP. Stanisław Cyganek, Kraków	1.50
WP. Wojtuń, Brzoów	6.—

składamy serdeczne podziękowanie staropolskim „Bóg zapłać".

Co grają w Kinach

Wspaniały film dźwiękowy w kinie Apollo.

Jeden z najlepszych teatrów świetlnych w Krakowie, kino Apolo, zgotowało w ubiegłym tygodniu swym stałym bywalcom niezwykle miłą niespodziankę. Wyświetlił bowiem ten teatr wspaniały amerykański film dźwiękowy Rio - Rita, który zadowolić musi swemi barwnemi, naturalnemi scenami, swoim przepychem i znakomicie przeprowadzoną akcją o bardzo silnem i interesującem napięciu dramatycznem nawet najwybredniejsze gusty.

Licznie zebrana publiczność opuszcza też każdy seans z najżywszem zadowoleniem nie szczędząc dyrekcji tego teatru słów uznania za wystawienie tego bogatego filmu. Dodajmy do tego, że w akcji tego filmu biorą udział setki artystów i śpiewaków opery w Nowym Yorku, a zrozumiemy dla czego film ten zdobywa sobie na całym świecie tak olbrzymi sukces.

KINO APOLLO.

Na otwarcie kinoteatru dźwiękowego.
Nie mające równego sobie arcydzieło wystawowo dźwiękowe
RIO RITA
z czarującą Bebe Daniels i Johnem Bolesem.

KINO SZTUKA.

Czarująca operetka filmowa
WESELE W HOLLYWOOD
Czarujące motywy Straussowskie

KINO WANDA.

Na otwarcie sezonu jesiennego
Najwspanialszy przebój dźwiękowy
TRUBADURZY NEW-YORKU
W rolach gł. Anita Page, Bessie Lowe, Charles King oraz słynny zespół „Ziegfield-Reveu"

KINO UCIECHA.

Najnowsza kreacja Douglasa Fairbanksa
ŻELAZNA MASKA
Ponadto najnowsze dodatki dźwiękowe.

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

Teatr.
OJCOWIZNA
Kino.
MŁODOŚĆ W KAJDANACH

KINO CORSO.

Harry Peel w najnowszej kreacji
LUDZIE BEZ OBLICZA

HUMOR.

— Odkąd pan jesteś wdowcem? panie Krikeles?

— Odkąd moja żona umarła, panie Sikeles!

— W jakiejś budzie cyrkowej pokazują bardzo małego karzełka.

— Ajł waj! cymes! — robi uwagę p. Wancenfrasser — ja już widziałem większego karzełka.

— Rebeleben — mówi pan Sodawasser do swego rabina — za 8 dni żenię się z panną Fiakerpulwer.

— Czy z dobrej woli?

— Nie! Z Duchackiej Woli!

Ja państwu co powiem. Ja nieraz miszlałem o kobitów i ja wymiszliwałem na niebo takiego aforyzmu:

Piękne i wierne kubite jest tak rzadkie jak dobre tłomaczenie. Jeżeli tłomaczenie jest wierne, to nie jest piękne, a jeżeli jest piękne to nie jest wierne.

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

Bartosiewicz Ludwik, Restauracja „Pod Ratuszem", Kraków, Rynek gł. 30.

Bobrowski Juljan, handel kolonjalny i delikatesów. — Wina, Wódki i Konjaki. — Kraków, Łobzowska 6. Tel. 2438.

Cyankiewicz Józef, najsolidniejszy sklep **zegarmistrzowsko - jubilerski,** Kraków **ulica Sławkowska 1.**

Drukarnia Ludwik Gronuś i Ska, Kraków, ul. Stolarska 6.

Droguerja J. Wilkosz, Karmelicka 14, poleca perfumy, kosmetyki, wszelkie zioła lecznicze, opatrunki, artykuły gospodarcze.

Droguerja spadk. Mra St. Milerowicza i Ska dawniej Mr. Fr. Zopoth i Ska Kraków, ul. Sienna 12. — Poleca perfumy, kosmetyki, opatrunki, oraz wszelkie zioła według metody leczenia Ks. Kneippa.

Futra wszelkiego rodzaju poleca i wykonuje przeróbki i reparacje po cenach konkurencyjnych Pierwszorzędna Pracownia Futer Emila Kotarby w Krakowie, ul. Jagiellońska 7-a. — Ceny konkurencyjne. Towar i wykonanie pierwszorzędne.

„Grafika" Fr. Terakowski i Ska, Kraków, Gołębia 3. Wielki wybór **wszelkich** materjałów oraz **narzędzi dla przemysłu** introligatorskiego jakoteż i **dla** amatorów.

Fabryka mebli żelaznych, metalowych oraz **wyrobów budowlanych,** Antoni Pogorzelski, Kraków, ul. św. Łazarza 9, tel. 0098, ul. Mikołajska 3, tel. 3588.

Jórasz Józef, Korczyna, powiat Krosno, — Przemysł tkacki. — Znakomite **płótna.**

R. **Kowalski,** Kraków, ul. Wiślna 8. Fabryka, skład płócien i bielizny.

Maruńczak Michał, Skład materjałów chirugicznych i sanitarnych, Kraków, ul. Sławkowska 10.

Nikiel J. A. Skład instrumentów muzycznych, Kraków, Szewska 2.

Piwo okocimskie barona J. Götza w Okocimie.

Piwo żywieckie, browar Arcyksiążęcy w Żywcu.

Restauracja Jana Kantego Szmeji, Kraków XXII., Rynek 8. poleca w doborowej jakości gorące i zimne przekąski po cenach umiarkowanych. Kuchnię higieniczną otwartą cały dzień. Wydaje obiady za dom oraz na zamówienia.

Sajak Jan. Skład dodatków krawieckich. Kraków Tomasza 24.

STEFAN Porębski, Kraków, **RYNEK GŁ. L. 32** poleca: torebki damskie, teki na papiery, portfele, portmonetki, walizki fibrowe, oraz stale wielki wybór zabawek.

Skład materjałów na wszelkie roboty ręczne. Specjalność: Artykuły D. M. C. — Kraków Sukiennice 30. — Helena Godziszewska.

Skórczewski A. i Polakiewicz, Kraków, ul. Florjańska 13. Bielizna i kapelusze.

„Solidność" kupno i sprzedaż wszelkich maszyn używanych oraz przyjmowanie pojazdów mechanicznych w komis. Szczepan Ryś, Kraków, ul. Zabłocie 3.

Szymański W. i St. Maniecki, Pracownia kotlarska, Kraków, ul. Zabłocie 3-a.

Sprzedaż skór i przyborów szewskich Stanisława Skoczenia w Krakowie, przy Pl. Słowiańskim l. 4. poleca skóry na obuwie wszelkiego rodzaju w najlepszym gatunku po cenach nader przystępnych.

„Solidność" Warsztat maszynowo - kowalski M. Folwark, Kraków, ul. Zabłocie 3 Specjalny wyrób resorów automobilowych, Sprężyn i kucie części do wszystkich maszyn.

Szczerba **Roman,** Kraków, ul. Florjańska 40 poleca kapelusze, bieliznę, rękawiczki, skarpetki. Pektoraliki-Koloradki gumowe dla PT. Księży.

Szkolne: Teczki, Torby skórzane, ceratowe, paski, Rysownice, Przykładnice, Cyrkle, Przybory biurowe, oraz Dział zabawek i kosmetyki. Zamówienia z prowincji załatwia się szybko. ceny nizkie. „Nasz **Papier**", Kraków, ul. Krupnicza l. 12.

Stolarski Tadeusz, Kraków, ul. Szpitalna 26 Zakład artystyczno-stolarski, wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące po cenach nader przystępnych oraz doborowego materjału.

Węglarski Michał, Kraków, ul. Gołębia 5 telefon 1518. krawiec męski i damski.

Wawrzecki Stanisław, Ska z ogr. odp. Składy węgla, drzewa i artykułów budowlanych, Kraków, ul. Zabłocie 4. telefon 32—08.

Zakład Dentystyczny, Strzelbicki Stanisław Kraków, ul. Florjańska 15.

Zembrzycki A. Przybory kancelaryjne szkolne, wieczne pióra, albumy, karty widokowe, karty do gry, ramki i bilety wizytowe poleca Kraków, Florjańska 9. Telefon 2924.

Odznaki dla stowarzyszeń, **okucia i gwoździe do sztandarów, Herby i Monogramy** oraz **Pieczęcie** i wszelkie roboty w zakres **rytownictwa** wchodzące wykonuje

POLSKI ZAKŁAD RYTOWNICZY

J. WALENTA

Kraków, ul. Sławkowska L 3.

(Hotel Saski)

Wszelkie artykuły wchodzące w zakres towarów kolonjalnych delikatesów, konserw, jakoteż win likierów poleca po przystępnych cenach

Wojciech OLSZOWSKI

Kraków Mały Rynek

UWAGA: Zakupione towary odsyła się do domu o oznaczonej godzinie.

ZAKŁAD SLUSARSKO-MECHANICZNY

oraz spawalnia żelaza i metali

STANISŁAW WINIARSKI

KRAKÓW, UL, WENECJA L. 2. (obok Sokoła)

TELEFON 157-20, MIESZK 156-40 TELEFON 157-20, MIESZK 156-40

PŁÓTNA KORCZYNSKIE

piękne i trwałe na wszelkie bielizny. — Dymki, Dreliszki, Obrusy, Chusteczki, Ręczniki, Scierki, Cajgi-plastiki, - - Struks, Materje, Materace, Leżaki, Chodniki i t. p. wyroby tkackie lepsze gatunki, poleca po cenach zniżonych

J. JÓRASZ

PRZEMYSŁ TKACKI

KORCZYNA

POWIAT KROSNO

(Próbki przesyła po nadesłaniu znaczka pocztowego na 1 złoty w liście).

Wykonuje wszelkie roboty w zakres wulkanizacyji wchodzące szybko i solidnie po cenach umiarkowanych.

Górnośląski Zakład Wulkanizacyjny

opon i dętek samochodowych

Mieczysław Chrzan

w Krakowie mieści się w Auto Garage „Stop"

ul. Berka Joselewicza.

SZLIFIERNIA

SZKŁA I LUSTER

KAZIMIERZA WORONIECKIEGO

w KRAKOWIE, plac Szczepański l. 7.

wykonuje

Lustra belgijskie czeskie, szyby szlifowane do psych, szaf i kredensów, lustra do lokali i buduarów.

Lustra do łazienek wszelkich rozmiarów

Wyrabia gabilloty szklane.

Odnawia stare lustra

Ceny konkurencyjne Ceny konkurencyjne

Bieliznę męską, pończochy, skarpetki, krawatki, kapelusze, laski, parasole, trykotaże oraz wszelkie nowości dla Panów polecają

Jan WEJERS

i

Henryk GRODZKI

KRAKÓW, FLORJAŃSKA 29.

ALFRED

MACHNICKI

Hurtowny skład artykułów religijnych.

w KRAKOWIE, MIKOŁAJSKA 5.



INSTRUMENTA

MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef Nikiel

Kraków, Szewska 2

Wszelkie porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela **bezpłatnie.**

Odznaczony medalem srebrnym na wystawie budowlanej we Lwowie 1926 r.

KONCESJONOWANY

ZAKŁAD INSTALACYJNY

I PRACOWNIA BLACHARSKA

ADAM BŁAŻEK

w Krakowie ul. Florjańska 26

Nr. Tel. 10401. Nr. Tel. 10401.

„ŁUCJA"

KRAKÓW, SUKIENNICE 29.

SALON GORSETÓW, NAPIERŚNIKÓW I BIELIZNY

Ceny Konkurencyjne.

PRACOWNIA

MALARSKO—KOŚCIELNA

„S T Y L"

KRAKÓW, RAKOWICKA L. 1.

maluje na dogodnych warunkach wnętrza kościołów wszystkiemi monumentalnemi technikami, jak: temperą, kazejną, kazejno-wapienno fresko-olejno i t. p. Najdokładniejsze projekty w skali, wykonane w własnym zakresie firma dostarcza na żądanie GRATIS, jakoteż udziela bezinteresownie fachowych rad, bez żadnego zobowiązania klijenta. Prospektami, fotografjami wykonanych prac, referencjami OSÓB DUCHOWNYCH, każdej chwili służy się — na żądanie przyjeżdżamy bez zwrotu kosztów podróży.

MIODOSYTNIA

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

założona w roku 1841.

poleca wszelkie miody, tak do picia. jak i lecznicze od najstarszych.

KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 26.

FABRYKA SKŁAD

PŁÓCIEN I BIELIZNY

R. KOWALSKI

Kraków, ul. WIŚLNA L. 8

DO WYPRAW

poleca:

znane z trwałości **płótna żyrardowskie** bieliźniane i pościelowe, Weby lniane i bawełniane, Zefiry, Batvsty, Opale, Nansuki, Obrusy Ręczniki, Scierki Kapy, Koce, Kołdry. Drelichy, **Pończochy Skarpety,** Chusteczki, płótna lniane kościelne i do haftu. Ceny nizkie. — Wielki wybór — Wyprawki szkolne.

PRZEPISUJE na maszynie 50 gr. za stronę, kopja 10 gr. Papier daję swój.

POWIELAM 100 odbitek za zł. 5.50, dalsze sto tylko 2 złote.

PISZĘ na matrycach woskowych po zł. 1.20 wraz z materjałem.

„CYKLOSTYL"

KRAKÓW, GARBARSKA 7.

SKŁAD PAPIERU

przedtem M. Passakas i Sp.

obecnie

MARJA KERSTEN

KRAKÓW PLAC MARJACKI 9 tel. 102-92

poleca na sezon wszelkie przybory szkolne i kancelaryjne nadto wieczne pióra ramki, bilety wizytowe, zaproszenia ślubne, itd. po najtańszych cenach.

Najlepszy pokarm dla kanarków i tp. jest jedyny

„KANARI"

w oryginalnych plombowanych pakietach. Wszędzie do nabycia. Uprasza się przy zakupu u kupca wyraźnie **„Kanari"** żądać gdyż naśladownictwa są w obiegu

---

SPECJALNY BANDAZYSTA

A. M. MIRKIEWICZ

FACHOWIEC OD LAT 40

KRAKÓW, MOSTOWA L. 4

Poleca bandaże przepuklinowe własnych wyrobów i ulepszeń, bardzo praktyczne i wygodne w noszeniu. Również paski bez sprężyn, nowych systemów. Pasy brzuszne oraz po operacyjne i t p.

Listowne wyjaśnienia (znaczek na odpowiedź.)

Ostrzega się przed blagierami niefachowymi, którzy narażają na różne przykrości.

Czytelnia naukowa i beletrystyczna

w Krakowie, ul. św. Jana L. 8.

posiada wszelkie nowości powieściowe i naukowe.

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.